Nr. 191. Wtorek, 23 Sierpnia 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 sierpnia.

O pokoju, jego potrzebie i zabezpieczeniu na długie czasy zewsząd słyszeć się dają liczne zapewnienia, ale mimo to równocześnie zebrać się da wcale obfita kronika wiadomości i szczegółów przypominających wojnę, jak np. o zmianach i ulepszeniach zaprowadzanych w różnych armiach, o naprawie starych i wzniesieniu nowych fortyfikacyj i t. d. Właśnie w ostatnich czasach temat fortyfikacyj dostarczał prasie wiele materyału. Włosi żywo zastanawiali się nad tem, czy północne twierdze konserwować należy w całości lub znieść niektóre a inne wzmocnić za to; Szwajcarowie ciągle rozbierają pytanie, czy ograniczyć się mogą do jednego tylko obozu oszańcowanego pod Zurychem lub urządzić mają kilka takich obozów; Niemcy wreszcie, chociaż bardzo zajęci nietylko uzupełnieniem twierdz na Francyi zdobytych, lecz nadto naprawą i wzmocnieniem drugiego nadreńskiego rzędu fortyfikacyj, mają jeszcze dość czasu, aby studyować nowy system fortyfikacyj Paryża i ich ewentualną doniosłość w razie nowego starcia z Francyą. Znane frazesy wyborczego manifestu Gambetty o odzyskaniu Alzacyi i Lotaryngii w drodze idealnej, bo na podstawie zbratania się ludów, nietylko nie odwróciły uwagi Niemców od fortyfikacyj paryskich, lecz właśnie spotęgowały ciekawość i zaostrzyły interes. Dlaczego Francuzi wznoszą tak kolosalne fortyfikacye koło stolicy swojej, jaką rolę odegrają te fortyfikacye w nowej wojnie — te i inne drażliwe, bo zawsze o temat wojenny potrącające kwestye, rozbierane są dziś obszernie nietylko w fachowych wojskowych, lecz także w pismach politycznych na miejscach naczelnych.

Ile razy dotąd z Niemiec odzywała się obawa wojenna wobec Francyi, nikt nie był tem ani zdziwiony ani zgorszony. Jakżeż się dziwić lub gorszyć tem, że naród niemiecki zdobywszy sobie krwawo nową granicę i jedność polityczną, drży o te dobra wobec sąsiada chciwego odwetu i zdobyczy? Ale tym razem prasa niemiecka wystawia się po prostu na śmieszność, bo staje się napastliwą. Francuzi reorganizowali armię i system fortyfikacyjny, nie oglądając się bynajmniej na to, co Niemcy robili około Metzu lub Strassburga. Reorganizacya armii i twierdz stanowi naturalny akt przezorności roztropnej i nie jest czemś nadzwyczajnem, bo państwo, które straciło armię i całą granicę obronną, musi oczywiście stworzyć sobie nową siłę zbrojną i nową granicę. Gdyby nawet Francuzi pod samym Metzem wznieśli takie fortyfikacye kolosalne, jakie dziś Paryż otaczają, to jeszcze wtedy niczem innem, tylko arogancyą a nawet napaścią byłaby wszelka remonstracya ze strony Niemiec. Nie dlatego przecież Paryż został ufortyfikowany, żeby ztamtąd zaraz rzucić się na Berlin, lecz dlatego, żeby znowu w razie katastrof wojska niemieckie nie miały otwartej drogi do stolicy francuskiej.

W ogóle można to już dziś powiedzieć, że prasa niemiecka źle się przysłuża sprawie pokojowej swojemi insynuacyami i komentarzami aroganckiemi do każdego dzieła militarnego we Francyi. Do pewnego stopnia można powiedzieć, że takie kontrolowanie podejrzliwe każdego obronnego kroku sąsiedniego państwa jest tak samo niestosownem i niebezpiecznem jak mięszanie się do obcych spraw wewnętrznych. Obwarowanie stolicy państwa jest niezawodnie tylko aktem obrony. Większe daleko prawo mieliby Francuzi wyrzucać Niemcom, że nie zadowalają się tem, co znaleźli w Metzu i Strassburgu, lecz podnieśli siłę fortyfikacyjną obu punktów, a nadto uzupełniają i naprawiają ciągle drugą linię fortyfikacyjną nad Renem.

Krajowa konferencya nauczycielska.

I

(*BB*) Konferencya krajowa, zwołana przez Radę szkolną krajową, zbiera się we Lwowie jutro, a obradować będzie do dnia 27 sierpnia. Nowoczesne ustawodawstwo szkolne wprowadziło i w stosunki szkolne częściowo system reprezentacyjny i parlamentarny, którego wyrazem są odbywające się co roku w każdym okręgu szkolnym konferencye okręgowe a na najwyższym stopniu zwoływane co trzy lata konferencye krajowe. Odróżnić od nich należy coroczne zgromadzenia oddziałowe i walne zjazdy towarzystwa pedagogicznego, które mają charakter prywatny właściwy każdemu stowarzyszeniu, funkcyonującemu z własnej inicyatywy uczestników, na mocy ustawy o stowarzyszeniach, gdy konferencye okręgowe i krajowe mają charakter urzędowy. Opierają się one na §. §. 45 i 46 zasadniczej państwowej ustawy szkolnej z dnia 14 maja 1869 a regulamin ich ustanowiony jest rozporządzeniem ministerstwa oświecenia i wyznań z dnia 8 maja 1872.

Dotychczas odbyły się na tej podstawie dwie konferencye krajowe, a mianowicie pierwsza w lipcu roku 1874, druga od 3—7 września 1877, równocześnie z otwartą wówczas krajową wystawą przemysłowo-gospodarczą, która miała również dział szkolny, mieszczący w sobie nowe przyrządy, modele aparatów i wykazy środków naukowych, tudzież prace i wyroby ręczne uczniów i uczennic.

Porządek dzienny każdej konferencyi krajowej podaje Rada szkolna krajowa do wiadomości na trzy miesiące przed zgromadzeniem a każdą konferencyę krajową poprzedzają konferencye okręgowe, w 35 okręgach szkolnych, które nakształt starodawnych sejmików wybierają po dwóch delegatów każdego okręgu na konferencyę krajową i przeprowadzają dyskusyę nad tematami, postawionemi na porządku dziennym tej konferencyi, albo też i nad wnioskami własnych członków. Konferencye krajowe i okręgowe mają bowiem prawo inicyatywy, odnoszące się do wszelkich spraw szkolnych w ogóle i mogą też przedkładać wnioski w sprawach, odnoszących się do praw, obowiązków i stosunków nauczycielskich. Uchwały konferencyi krajowej mają jednakże tylko znaczenie doradcze, gdyż protokół posiedzeń przedkłada przewodniczący z odpowiedniem sprawozdaniem Radzie szkolnej krajowej, która, zbadawszy wnioski i uchwały zgromadzenia, zarządza to, co uważa za właściwe w sprawach poruszonych.

Przewodniczy każdej konferencyi krajowej krajowy inspektor szkolny szkół ludowych, w naszym zaś kraju mieniają się obaj inspektorowie krajowi kolejno w przewodnictwie.

Członkami konferencyi są oprócz delegatów okręgowych inspektorowie okręgowi i dyrektorowie seminaryów nauczycielskich a także dyrektorowie szkół wydziałowych, jeżeli nie otrzymali mandatu od konferencyj okręgowych. Członkom zamiejscowym wyznacza rada szkolna okręgowa fundusz na pokrycie kosztów podróży i dyety z funduszu, który Sejm krajowy na urządzenie konferencyi krajowej oddał jej dyspozycyi. Wiadomo, że tegoroczna konferencya krajowa miała się właśnie odbyć w r. 1880, a została odroczoną tylko z tego powodu, ponieważ Sejm krajowy, powodowany względami oszczędności, nie wyznaczył potrzebnego na ten cel funduszu. Posiedzenia konferencyi krajowej są w zasadzie jawne. Wszystkie wnioski przygotowuje wydział, umyślnie na ten cel wybrany; może też w tym celu konferencya podzielić się na specyalne sekcye. Dla załatwienia wniosków, z któremi konferencya nie mogła się w zupełności ułatwić, wybiera się na dalsze trzy lata komitet wykonawczy. Tegoroczne obrady konferencyi krajowej budzą tem większy interes, że na porządku dziennym stoją kwestye, poruszone przez ankietę szkolną i objęte kwestyonarzem, rozesłanym przez Wydział krajowy.

---

12)

SWIETNE INTERESA

OPOWIEDZIANE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

IV.

(Ciąg dalszy.)

Pan Anastazy uśmiechnął się ironicznie i tonem stanowczym zawołał:

— Za pozwoleniem, dopóki tu mieszkam, to ja pan i w hipotece i tu na swoich śmieciach.... Jeżeli pan chcesz zgodnie.... to dobrze.... a jeśli nie....

— To co?

— Poradzimy sobie!

— Dobrze, i ja sobie poradzę i zobaczymy, kto tu pan. Czy ten co dał pieniądze i dopełnia swych zobowiązań....

— Nie bardzo dopełnia — przerywa Anastazy. — Nie mam tego, co dla mnie zastrzeżone, ani mleka, ani owsa, ani zboża, ani opału....

— Ja temu nie winien, że krowy mleka nie dają i giną z głodu. Ja temu nie winien, że zamiast zboża dałeś mi pan słomę, ja temu nie winien, że nie ma w całem gospodarstwie ani jednego wozu, którymby można posłać do lasu....

— Za pozwoleniem mój młody panie — przerywa mu z ironią Anastazy — mam zastrzeżone w umowie, tyle a tyle powinienem mieć, o innych rzeczach nie chcę wiedzieć.

— Tak! — krzyknie Alfred. — Otóż ja panu pokażę, że pan musisz wiedzieć.

— Pan dobrodziej oglądałeś sam.... i zgodziłeś się. Czy jest, czy nie ma, to dla mnie obojętne. Dlatego zapowiadam panu dobrodziejowi, że wszystko mieć muszę, i na żadne awantury nie pozwolę.

— Tak, to bardzo uczciwie ze strony pana, nie ma co mówić.... Otumanić kogoś, a potem....

— Panie! — zawoła stary z groźną miną — w interesie nie ma żadnych otumanień. Nie moja wina, jeżeli kto bierze się do rzeczy, na której się nie zna. Ostrzegam, że ubliżać sobie i dać się krzywdzić nie pozwolę. Przyjdzie termin, wypłacisz pan szacunek, dobra oddam, a do tego czasu ja tu pan, ja rozkazuję, i jeżeli pozwoliłem panu mieszkać tutaj, to nie na to, żeby mi pokazywano jakieś finty.... Z tym jestem dobrze, kto ze mną dobrze, a tego pijaka za to, że śmiał się targnąć na moje dziecko, rozumu nauczę.

— A ja — mówi już prędko Alfred — nie pozwolę, aby mu jeden włos spadł z głowy. Jak mię pan widzisz tu żywego, nie pozwolę!

— Zobaczymy!

— Zobaczymy!...

I przy tych słowach rozeszli się, powtarzając ciągle swoje: zobaczymy, dobrze, zobaczymy.

Otóż to, co się nazywa na świecie zgoda, przyjaźń i życzliwość ludzka. Wczoraj jeszcze całowano się, mówiąc wyszukane grzeczności, przesadzając się w oznakach wzajemnego szacunku, a dziś tacy wrogowie, że jeden drugiego w łyżce wody by utopił....

— Uniosłeś się zanadto! — perswaduje Alfredowi żona.

— Ja?.... Nie! moja droga, ja chcę być tylko dla każdego sprawiedliwym. Jak on śmiał uderzyć mojego człowieka.... Stare nawyknienia, jakieś fanaberye.... Hola mój panie, hola.... zaskarżę do sądu.

— Daj pokój — przekłada matka — prości ludzie do tego przywykli....

— Nie daruję, jak Boga kocham....

Ze swej strony, pani Anastazowa, złożywszy ręce jak do pacierza, zbliżyła się do zasapanego i z gniewu trzęsącego się jeszcze małżonka.

— Moja kochana, daj mi pokój ze swoją modlącą miną....

— Czy to warto.... Nastusiu jak mię kochasz.... Wybił go...

— Jak on śmiał gonić za moim synem z widłami.... A ten z pozwoleniem młokos jeszcze mi z morałami występuje....

— Zlituj się, tyle nam zrobił dobrego, dał ci zaliczkę bez procentu....

— Wielka rzecz, to zapłacę procent!

— A jak się hardo stawiał — dorzuca córka. — Faryzeusz, wydawał się taki słodziutki, taki ustępujący....

— Hołysz panie dobrodzieju, chwycił żonę dla pieniędzy i będzie mi tu nosa zadzierał.... Pracuj na pieniądze jak ja, pracuj tak ciężko, a zobaczysz, jak ci to będzie, gdyby twoje dzieci ktoś poniewierał! Niech Jasiek zaprzęga do bryczki! — A zwróciwszy się do panny Józefy, powiada: — Wypisać mi rachunek, co się dla nas z produktów należy i posłać, żeby mi natychmiast wszystko tu było, bo inaczej fora ze dwora. Zarząd panie dobrodzieju odbieram na siebie, a ty fanfaronie możesz mię procesować, jak ci się podoba.

Żona próbowała jeszcze wystąpić z perswazyą, że tego mleka i innych produktów ma i tak dosyć, że najlepiej dać pokój i nierozdrażniać stosunków, bo to jeszcze młody i gorączka, a nasz Kazio zanadto sobie lubi pozwalać. Lecz oboje, to jest ojciec i córka zagadali ją zupełnie.

— Niech przepadnie wszystko, niech rozdam ubogim, niech w błoto wpakuję, a on musi dać wszystko, co napisane. Ja panie dobrodzieju jestem człowiek uczciwy i dotrzymuję, com się zobowiązał, ale niech każdy ze mną tak samo postępuje....

Zaturkotała bryczka przed gankiem, i pan Anastazy, nie mówiąc, gdzie i po co jedzie, wsiadł jeszcze cały zasapany z irytacyi. Konie ruszyły za bramę dziedzińca, co zobaczywszy Alfred, udał się do ludzi pracujących w wozowni. Potrzebował koniecznie przed kimś się wygadać, zaczepił więc pachciarza, który w bardzo niewinny sposób kręcił się koło obory....

— Nie wiesz, gdzie on pojechał?

— Nie wiem, zdaje mi się, że do wójta. Z przeproszeniem jaśnie pana, co takiego się stało między jasnymi panami?

Alfred szeroko i głęboko opowiedział rzecz całą, nie szczędząc dosadnych słów na odmalowanie bezczelności swego adwersarza.

— Niech jasny pan tak głośno nie gada — przestrzega żyd, obracając się na wszystkie strony — jeszcze zaraz doniosą...

— I owszem, niech wie, że jest taki.

— Nie radzę jaśnie panu z nim zaczynać. To jest nie taki pan jak inni obywatele z okoliczności.... On taki bardzo sprzeczny i na prawie się zna lepiej niż sędzia....

— I ja się znam, nie boję się.

— Jak chce jaśnie pan, ale na mój głupi żydowski rozum, niech on siedzi cicho do świętego Jana. Co on już zrobił jaśnie panu to dobrze, tylko niech będzie na tem koniec.... On jest taki mściwy, co niech Bóg broni...

W godzinę może potem wrócił pan Ana

Sprawy krajowe.

(Subwencyonowane szkoły rolnicze).

(§) Pan Minister rolnictwa wydał do politycznych władz krajowych okólnik, wskazujący zasady, według których mają być zorganizowane szkoły rolnicze pobierające subwencyę ze skarbu państwa. Okólnik dzieli wskazówki podane na dwie grupy; pierwszą grupę stanowią postanowienia, do których zakłady rolnicze bezwarunkowo zastosować się muszą, jeżeli chcą nadal pobierać subwencyę ze skarbu państwa, drugą grupę stanowią postanowienia formalnej natury, których przestrzeganie we wszystkich zakładach p. Minister nazywa bardzo pożądanem dla jednostajności stosunków ale nie koniecznem dla uzyskania subwencyi. Podając ten okólnik do wiadomości c. k. Namiestnictwa, p. Minister wyraźnie oświadczył, że nie zamierza tem zmienić zatwierdzonego już statutu krajowej szkoły rolniczej w Dublanach, lecz pozostawia Reprezentacyi krajowej usunięcie z własnej inicyatywy tych nielicznych zresztą i nieznacznych różnic, jakie zachodzą między postanowieniami zatwierdzonego statutu a normami okólnika. Ponieważ wobec tej uwagi postanowienia okólnika wywrzeć mogą pewien wpływ na przyszły ustrój szkoły dublańskiej, a nadto uwzględnione być muszą zupełnie w objętej już przez Wydział krajowy ale jeszcze przez Sejm niezorganizowanej w zakład krajowy Czernichowskiej szkole rolniczej, przeto podajemy tu w streszczeniu główne postanowienia rozporządzenia ministeryalnego.

Pierwsze postanowienie określa warunki przyjmowania uczniów. Kandydat powinien wykazać, że skończył co najmniej 16 lat i przedłożyć świadectwa z ostatnich klas gimnazyum, szkoły realnej lub gimnazyum realnego z postępem uprawniającym do posunięcia się do wyższej klasy. Kandydat nie mogący uczynić zadość tym warunkom może być przyjęty tylko jako uczeń nadzwyczajny. Liczba uczniów nadzwyczajnych może wynosić najwięcej czwartą część ogólnej liczby uczniów w pewnej klasie. Drugie postanowienie orzeka, że szkoła posiadać powinna co najmniej pięciu zwyczajnych czyli głównych nauczycieli. Z wyjątkiem wypadków powoływania wypróbowanych sił fachowych w przyszłości do otrzymania posady nauczyciela potrzebnem będzie złożenie egzaminu nauczycielskiego lub doktoratu. Trzecie postanowienie zakreśla ramy, w jakich nauka ma być udzielana. Według tych ram przedmioty dzielą się na trzy kategorye: ogólnie kształcące, zasadnicze i zawodowe. Do pierwszej kategoryi należą: nauka języka wykładowego i jego literatury, nauka drugiego języka krajowego, wreszcie historya, geografia i ogólna statystyka (ewentualnie nauka o terenie). Przedmioty zasadnicze są następujące: arytmetyka i algebra, geometrya (wraz z trygonometryą i stereometryą), fizyka i meteorologia, ogólna chemia (organiczna i nieorganiczna), chemia rolnicza, mineralogia i geognozya (wraz z geotektoniką, ewentualnie z nauką o terenie), ogólna i specyalna botanika, anatomia i fizyologia roślin szczególnie roślin uprawianych, ogólna zoologia, specyalna zoologia domowych zwierząt ssących oraz zwierząt pożytecznych i szkodliwych dla gospodarstwa rolnego, wreszcie ekonomia społeczna. Przedmioty zawodowe podzielone są na dwa działy: główne (ogólna i specyalna nauka o produkcyi roślinnej i o produkcyi zwierzęcej, nauka o narzędziach i maszynach, inżynierya i melioracya, rolniczo-chemiczna technologia, nauka o zarządzie i szacowaniu, buchalterya rolnicza, encyklopedya leśnictwa), i pomocnicze (nauka o pomiarach, budownictwo wiejskie, nauka o kuciu koni i o zarazie bydlęcej, ustawodawstwo i policya agrarryjna). Plan naukowy zakreśla każdemu z przedmiotów liczbę godzin wykładowych w każdym kursie. Tygodniowo wynosić ma liczba godzin wykładowych na pierwszym kursie 24—27, na drugim 25—27, na trzecim 26, na czwartym 24—26, na piątym 24—26 a na szóstym 20—23.

Czwarte postanowienie okólnika ministeryalnego wymaga składania głównych egzaminów po ukończeniu szkoły. Egzamin ten ma dawać miarę ogólnego wykształcenia ucznia w rozmaitych gałęziach nauki. Egzamin główny zaczynać się będzie od pisemnego wypracowania, które obejmować ma plan organizacyjny dla gospodarstwa w pewnej kandydatowi bliżej znanej miejscowości. W ustnym egzaminie co najmniej uwzględniane być mają następujące przedmioty: nauka o uprawie roli i o produkcyi zwierzęcej z fizyologicznem uzasadnieniem, melioracyą, rolniczo-chemiczną technologią, nauka o narzędziach i maszynach, nauka o zarządzie i szacowaniu. W razie niekorzystnego wyniku egzamin może być powtórnie składany jak egzamin dojrzałości tylko dwa razy, t. j. zazwyczaj po upływie roku, a wyjątkowo po sześciu miesiącach. Oprócz egzaminu głównego mają być składane także semestralne lub roczne egzamina. Kto nie składa egzaminu głównego, nie otrzyma absolutoryum, lecz tylko świadectwo z egzaminów semestralnych lub rocznych. Aby objaśnić publiczność i tem zapewnić słuszne względy uczniom składającym egzamina główne, wyrażoną będzie na blankietach świadectw uwaga, że absolutoryum otrzymują tylko uczniowie, którzy złożyli egzamin główny. O przypuszczeniu uczniów nadzwyczajnych do egzaminów głównych ministerstwo później wyda swoje postanowienia, gdy zebrane zostaną potrzebne doświadczenia w tej mierze.

Subwencyonowane zakłady rolnicze nosić mogą taką nazwę jaką im nadają założyciele, ale urzędownie ministerstwo nie może im przyznać nazwy wyższych zakładów naukowych.

Drugą kategoryę postanowień okólnika pomijamy, gdyż nie stanowią one warunku uzyskania subwencyi od państwa. Chodzi tu o zaprowadzenie jednostajności w klasyfikacyi uczniów i w feryach szkolnych

SPRAWY MONARCHII

— Wedle najświeższych dyspozycyj Najj. Pani zabawi wraz z arcyksiężną Waleryą w Ischl do 8 września, poczem powróci do Schönnbrunnu.

— Minister spraw zagranicznych baron Haymerle opuścił dnia 21 b. m. Ischl i udał się z powrotem do Wiednia.

— W sprawie dwurocznego okresu budżetowego pisze *Presse*: Do wielorakich wersyj, jakie w tej sprawie obiegają, dołączyć należy jeszcze jedną, jaką z wiarogodnego odbieramy źródła. Jak wiadomo, polecono pojedyńczym ministerstwom, aby rozpoczęły przygotowawcze prace do budżetu na rok 1882, tak aby ministerstwo skarbu było w możności zestawienia budżetu w miesiącach wrześniu i październiku i przedłożenia go w listopadzie Radzie państwa. Równocześnie jednak miały pojedyńcze ministerstwa otrzymać instrukcye, aby przystąpiły bezzwłocznie po ukończeniu tej pracy do zestawienia potrzeb państwowych na r. 1883. Stosując się do tego zlecenia, pojedyńcze władze będą mogły ułożyć preliminarz budżetowy do końca roku bieżącego, skutkiem czego ostateczne zestawienie budżetu na r. 1883 mogłoby nastąpić około kwietnia r. 1882, wniesienie zaś do Rady państwa już w maju lub czerwcu. Gdyby przeto obrady budżetowe, jakie mają być rozpoczęte w najbliższej sesyi, miały się przeciągnąć do czerwca roku przyszłego, co, jak świadczą obrady w ubiegłej sesyi, nie należy do rzeczy niemożliwych, w takim razie rząd, korzystając z tej sposobności, wezwałby Radę państwa, aby przystąpiła bezzwłocznie do dyskusyi nad budżetem na r. 1883.

— Z Brucku nad Litawą donoszą, że tegoroczny kampament prędzej się ukończy, niż to było pierwotnie w planie, gdyż z Najwyższego rozkazu obóz zostanie zwinięty już 5 września, a wszystkie wojska opuszczą go i powrócą do swych garnizonów. Wcześniejsze zwinięcie nastąpi z powodu manewrów jesiennych, zapowiedzianych w okolicy Wiednia, w których ma wziąć udział część wojska obozującego obecnie pod Bruckiem. Najj. Pan przybędzie do Brucku d. 24 b. m. i zabawi tutaj dwa dni. Landwera pozostanie w obozie do 3 września i ćwiczyć się będzie przedewszystkiem w strzelaniu.

— Tegoroczne wielkie manewra w Węgrzech (między Koszycami i Budapesztem) będą się odbywały pod naczelnem kierownictwem arcyksięcia Albrechta. Wojsko biorące w nich udział zostanie podzielone na dwa korpusy: północny i południowy. Pierwszy będzie się składał z 40 batalionów piechoty, 24 szwadronów i 15 bateryj, drugi z 38 batalionów piechoty, 34 szwadronów, 14 bateryj, 2 ekwipaży pontonowych wojennych i kompanii pionierów. Korpusy te będą przeciw sobie operowały i zejdą się na polu d. 10 września wieczorem, poczem rozpoczną się pod okiem Najj. Pana właściwe manewry.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(W sprawie walki kościelnej.)

Dzienniki doniosły już, że rząd zwolnił już ks. biskupa Koruma od składania przysięgi i że przyszle mu pisemnie uznanie i potwierdzenie. Wobec tego przypomina inspirowany korespondent strasburski *Germanii*, że *breve* papiezkie, mianujące ks. Koruma biskupem, nie zostało dotychczas wygotowane, i stwierdza ponownie, że nowego biskupa nie zwolniono dotychczas od przysięgi, i że w ogóle rząd nie oświadczył się dotychczas w tej sprawie z tem, co robić zamierza, a dalej, że do tej chwili nie nastąpiło ani uznanie, ani potwierdzenie, bądź to ustnie, bądź pisemnie ks. Koruma na biskupa trewirskiego, że jednak uznania tego i potwierdzenia należy oczekiwać, jeżeli już nie z absolutną pewnością, to przynajmniej z jak największem prawdopodobieństwem. W kwestyi porozumienia z Rzymem i rewizyi ustawodawstwa majowego nie da się nic prawdopodobnego powiedzieć. Korespondent pomieniony pisze dalej: „Wedle pewnych wskazówek zanosi się na to, że w Berlinie zaproponują Stolicy św. konkordat podług francuskiego wzoru z obowiązkiem uwiadamiania rządu za pośrednictwem władz duchownych, kto ma otrzymać tę lub ową posadę kościelną. Ks. Korum, który wyrósł pod takiem prawem francuskiem, uważany jest w Berlinie za najodpowiedniejszą osobistość do zaszczepienia go na gruncie pruskim." Zdaniem *Germanii* tego rodzaju pogłoski nie mają podstawy i pojawiły się z tego powodu, że rząd zwrócił swoją uwagę na Alzatczyka. Według dzienników berlińskich, gdyby nadeszła chwila do układania się o powrót wydalonych z swych stolic biskupów, największą trudność sprawiłby kłopotu ks. kardynał Ledochowski, na którego powrót do Poznania rząd niemógłby w żadnym razie zezwolić. Otóż trudność ta ma być wedle *Nat. Ztg.* w ten sposób usuniętą, że ks. kardynał Ledochowski zrezygnuje dobrowolnie z arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i poznańskiego, skutkiem czego stolica arcybiskupia w Poznaniu zostałaby opróżnioną i oddaną do dyspozycyi Stolicy Apostolskiej. Taki przebieg sprawy — pisze *Nat. Ztg.* — byłby przy układach nad załatwieniem kościelno-politycznego sporu bardzo doniosłego znaczenia.

Organ Watykanu, *Osservatore Romano*, pisze z powodu powołania dr. Koruma na biskupstwo trewirskie: „Różne fakta, między innemi pewne dyspozycye pruskiego ministra oświecenia przemawiają za tem, że w postępowaniu gabinetu berlińskiego w obec katolików zaszły zmiany na lepsze i że zwolniał ów rygor, który tak dotkliwie dał się we znaki w latach ostatnich. Samo przez się rozumie się, że sama możliwość takiego faktu wznieca obawy i oburzenie liberalnej prasy niemieckiej, która żadnej nie zaniedbuje sposobności, aby utrzymać w wzburzeniu umysły i w tym celu posługuje się złośliwemi insynuacyami i oszczerstwami, a to w zamiarze postawienia katolików w złem świetle i sparaliżowania dobrych dyspozycyj, jakie mogłyby objawić się na ich korzyść w sferach oficyalnych. Nie potrzeba nadmieniać, że tak nieuczciwe postępowanie niektórych dzienników liberalnych w Niemczech znalazło bardzo dobre przyjęcie i pożądane echo w organach włoskiego liberalizmu, który wszelkie na rzecz katolików ustępstwa poczytuje za zamach na siebie samego, i nie ma innego celu jak ślepą i zaciekłą wojnę przeciw kościołowi katolickiemu. My z naszej strony witamy z radością objawy lepszej przyszłości, które w sercach naszych żywą budzą radość i są zaszczytem dla tych, od których wyszły."

(Ruch wyborczy w Paryżu.)

Kampania wyborcza w Paryżu już się odbyła w dniu onegdajszym, ciekawe jednak będą niektóre jeszcze szczegóły o jej przebiegu. Ażeby sobie zdać sprawę z wielu zajść i scen na zgromadzeniach wyborczych paryskich, trzeba koniecznie choć w ogólnych zarysach poznać, jakie okoliczności towarzyszą tym zgromadzeniom, gdzie się one odbywają i co nieraz wpływa na odniesienie zwycięztwa przez człowieka najmniej uprawnionego do reprezentowania potrzeb kraju i narodu, a co natomiast przyczynia się do niepowodzenia w oczach tłumów ludzi rozumnych lub zasłużonych.

Paryż cierpi na brak lokalów odpowiednich na zgromadzenia ludowe, gdyż olbrzymie sale pierwszorzędne albo i drugorzędne nie są wynajmowane na zebrania, w których przeważnie bierze udział pospólstwo. Znajdują się natomiast liczne sale na przedmieściach odległych, a największe ich jest w stanowiącej obecnie osobny okręg wyborczy części miasta Belleville zwanej. Są to jednak tak zwane sale balowe, nie o wiele zwykle wyższe od zwyczajnych lokalów mieszkalnych. W celu otrzymania na poziomie jak najwięcej przestrzeni, przyczepione są do jednej ze ścian galerye, ażeby i schody nie zajmowały miejsca i żeby zużytkować także przestrzeń pod galeryą, muzykanci wchodzą na galeryę po drabinie. Ponieważ na zgromadzeniach wyborczych panuje jeszcze większy napływ i ścisk, niż w czasie zabaw, więc i trybuni, mowcy i za każdym razem wybierani przewodniczący, muszą się na owe honorowe miejsca udawać także po drabinach. Nie trudno sobie wyobrazić, jakie wrażenie robi widok osób wstępujących na to honorowe miejsce. Do koła sal, równolegle ze ścianami w oddaleniu na dwa do trzech metrów ciągnie się barvera drewniana, która podczas balów oddziela tańczących na środku od widzów. Gdy się ma odbyć zgromadzenie wyborcze, z tych szpalerów pod ścianami uprzątają stoły i krzesła, ale baryery pozostają i w czasie zgromadzenia, liczni bardzo słuchacze wyłażą na nie, trzymając się słupów podpierających sufit. Sprowadza to najrozmaitsze wypadki, często niewesołe.

Dodajmy do tego, że zgromadzenia publiczne, które się odbywały w pierwszych tygodniach tegorocznego okresu przedwyborczego, składały się z ludności przeważnie najniżej społecznie stojącej, nieposiadającej prawie stałego mieszkania. W tłumach tych przeważną część publiczności stanowią próżnujący studenci i artyści, agenci bez zajęcia, subjekci, agitatorowie socyalistyczni z powołania, robotnicy bez zajęcia i w ogóle najruchliwsza, ale i najbardziej rozpróżniaczona warstwa ludności paryskiej. Żywioły te nie przywykły, gdyż nie mogły przywyknąć do spokoju i porządku. Każde z indywiduów chciałoby coś znaczyć, zdobyć to znaczenie jak najprędzej, stać się popularnem. Po sto na raz osób żąda zatem głosu, a ledwo zażądawszy, każdy jednocześnie mówić zaczyna, chociaż głosu od przewodniczącego nie otrzymał. Dużo zwykle upływa czasu, nim przewodniczący zostanie wybrany, potem znowu ubiega z kwandrans, zanim przyjdzie do słowa ktoś, co głos otrzymał, właśnie bowiem w chwili, kiedy zaczyna, przerywają mu ze wszystkich stron inni, którzy głosu nie otrzy-

---

stazy od wójta i kazał do siebie przywołać sołtysa.

— Słuchaj — mówi, podając mu kartkę z pieczątką urzędową — tu stoi rozkaz, żebyś wziął dwóch ludzi, związał tego rozbójnika Szymona, wiesz, furmana od tego pana z Warszawy, i natychmiast odstawił do kancellaryi.

Sołtys przyjął kartkę, podrapał się parę razy w głowę, narzekając, że ludzie zajęci są robotą i nie ma komu brać się do takich rzeczy, ale pan Anastazy przykazał ostro, że tak być musi...

Nie wierzył jeszcze dziedzicowi ów sołtys i poszedł do szynku, aby mu ten rozkaz propinator przeczytał. Rzeczywiście tak stało, więc zawezwawszy dwóch gospodarzy i uzbroiwszy ich w pałki jako oznakę stróżów z urzędu, przystąpił do spełnienia rozkazu władzy. Dano znać panu Alfredowi i ten przybiegł natychmiast. Polecenie było wyraźne, więc co tu oponować.

— Ja go sam zawiozę — powiada do sołtysa, rozkazując zakładanie koni do bryczki. Urzędnik wiejski nie ma nic przeciw temu, ale obstaje, żeby obadwaj stróże jechali z aresztantem. Wsiadło ich tedy trzech na kozioł małej bryczki, Szymon w środku, stróże z pałkami po bokach, pan z tyłu, i tak zajeżdżają do wsi sąsiedniej, gdzie jest rezydencya urzędu gminnego. Przed nowym, na podmurowaniu wzniesionym domkiem, na ławeczce ganku siedzi pan pisarz gminny i pali papierosa. Alfred rekomenduje się kto jest i przedstawia sprawę, jak się to stało o owym Szymonem.

— Panie dobrodzieju łaskawy — powiada ów pisarz, figurka nadzwyczaj wątła i giętka w zaplamionym czarnym surduciku — ja o tem nic nie wiem.... Pan dobrodziej będzie łaskaw do kancellaryi, poszlę zaraz po wójta.

— A gdzież wójt?

— Tu w karczmie naprzeciwko, bo to proszę pana dobrodzieja, dziś było nabożeństwo za jego rodziców, więc taki tu zwyczaj, że się częstuje sąsiadów....

Posłano po owego dygnitarza, ale upłynęło dobre pół godziny, nim się pokazał. Chłop to jeszcze młody, z krótko ostrzyżonemi włosami, z kraciastą chustką na szyi, której pasowy kolor niewiele się różni od koloru twarzy pana wójta. Na sobie ma długą po cholewy fałdowaną z ciemno-zielonego sukna kapotę na podobieństwo surduta używanego przez drobną szlachtę w tej okolicy — na nogach zaś wcale zgrabnie skrojone buty.

— A to to pan nowy dziedzic z Dychawicy? mówi siadając sam i zapraszając Alfreda, żeby usiadł — A po co to pan takie hultajstwo z Warszawy sprowadza na służbę. Czyto u nas nie ma ludzi do koni?... A gdzież jest ten ptaszek, co to widłami goni panów.... Pójdźże tu bratku, toś to ty taki.... A wsadźcież go tam do h a r e š t u, niech on wie, czem to koza pachnie.

— Właśnie panie wójcie — rzecze Alfred — ja chciałem rzecz wyjaśnić!

— A pasport masz, jakże ci tam?

— Nie ma, bo ja go zabrałem prędko z Warszawy, jednak mu nadeszła. Otoż widzi pan wójt, jak go potraktował syn pana Anastazego....

— Mało mu jeszcze dał, co to znaczy taki prążek na gębie.... My tu poradzimy sobie z takimi chwatami do wideł. Niechno pan pisarz zapisze go do książki, a w czwartek będzie sprawa....

— Panie wójcie, on nic nie winien, to co powiedział pan Anastazy na niego jest nieprawdą — są świadkowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mali. Jeżeli mowca nie jest obdarzony głosem tubalnym i piersią herkulesową, jeżeli nie potrafi kilku jaskrawemi frazesami zająć uwagi obywateli, to przepadł zwykle z kretesem. Jedno nieszczęśliwie pomyślane a głośno wyrzeczone słowo ściąga na mowcę burzę dowcipów i szykan. Na jednem zgromadzeniu przedstawiał się jakiś obywatel jako „kandydatinwalidów“, zamiast kandydat dzielnicy miasta noszącej to nazwisko. Zahuczano go śmiechem i okrzykami: „Osioł, precz z nim!“ a były to jeszcze najprzyzwoitsze wyrazy, jakich użyto. Jeszcze smutniejszy los spotkał jednego z kontrkandydatów Gambetty, który zawołał: „Jestem kandydatem z Père-Lachaise!“ „To każ się obywatelu pochować!“ brzmiała głośna odpowiedź tłumów. Wiadomo, że od nazwy cmentarza nazwana jest jedna dzielnica miasta, stanowiąca obecnie równie osobny okręg wyborczy. Część tę zamieszkuje najradykalniej usposobiona ludność. Otóż obywatel z Père Lachaise sądził, że się najlepiej poleci wyborcom i zrobił fiasko.

Często się zdarza i powtórzyło się na zgromadzeniach tegorocznych niejednokrotnie, że gdy mowca wahał się wstępować po opisanej wyżej drabinie, spotykało go wołanie: *Ascension ou démission* (wstępować albo ustąpić) a tłumy powtarzają z uciechą koncept i mowca nie dostaje się już na miejsce podwyższone w sali. Czasem chce się mowca napić wody na trybunie, aż nagle rozlega się okrzyk: *Les buveurs d'eau sont bêtes* (pijący wodę są głupcami) i wywołuje tak głośną i powszechną wesołość, że mowca ledwo po kilku minutach przychodzi do słowa. Wyzyskując chwilę, mowca składa na oportunistów i rząd odpowiedzialność za podrożenie wina, za nieurodzaj w winnicach i zbiera huczne oklaski za chwilową konfuzyę.

Naturalnie, że zgromadzenia podobne — a jednakie prawie wszystkie — nie mogą nigdy powziąć uchwały, cały bowiem wieczór schodzi na żartach, drwinach, wnioskach, albo jak było na zerwanem zgromadzeniu w Belleville, na zaburzeniach kończących się bójką. Dlatego nie można z przedwyborczych zgromadzeń wnioskować o rezultacie samych wyborów.

Tak naprzykład to samo, co spotkało Gambettę, spotkało także, jak donosiliśmy, w dniu 17 b. m. w Chateau-d'Eau Floqueta i Lockroy, którzy występowali jako radykalni. Pokazało się, że w oczach skrajnego radykalizmu uchodzili za wątpliwych zwolenników czerwoności. Na zgromadzeniu przy ulicy Saint-Blaise, nim się ukonstytuowało biuro, przyszło do zaburzeń, które pozbawiły Floqueta wszelkiego uroku. Przy wyborze przewodniczącego rozpoczęło się wołanie, ażeby miejsce prezydalne zajął Paulard. Człowiek ten jest znany jako jeden z najskrajniejszych i najdzikszych członków komuny. Mówią, że Rochefort uchodzić może obok niego za człowieka pełnego umiarkowania. Floquet, pomny scen, jakie spotkały Gambettę, chciał sprawę załatwić ustępstwem i oświadczył, że nie ma nic przeciw temu, żeby w biurze reprezentowany był i najczerwieńszy komitet. Ale Paulard nie chciał pojednania i odparł, że nie przyjmie miejsca obok oportunisty i chce przewodniczyć zgromadzeniu, ponieważ lud go wezwał na to miejsce. Jakoż powitany hucznemi oklaskami, usunął z prezydyalnego krzesła Auberta i sam je zajął. W chwili, gdy Aubert ogłaszał, że posiedzenie zostało zerwane, wtargnął do sali świeży tłum ludzi, przełamawszy kordon policyjny, a jednocześnie pięciu „obywateli“ wdarło się na trybunę i ogłosiło, że zgromadzenie otwartem jest na nowo.

Na ratunek Floquetowi spieszył p. Lockroy, lecz i jego powitał hałas, istna kocia muzyka. Lockroy rozpoczął od złorzeczeń, zupełnie tak samo, jak był zniewolony uczynić Gambetta, gdy mu nie pozwolono przyjść do słowa. Do tych samych tłumów, do których odzywał się niedawno tak uprzejmie, musiał Lockroy użyć następujących wyrazów:

„To hańba! Nie dopuszczacie do słowa swoich przeciwników, bo jesteście tchórzami, bo się ich obawiacie! Widzę tu cały zastęp bonapartystów!“ Wrzawa zagłuszyła resztę słów podyktowanych oburzeniem. Wpadło natomiast kilku obywateli o szerokich barkach i potężnych pięściach na Lockroy'a i pochwyciwszy go za nogi, chcieli go zrzucić pod stopy szanownego zgromadzenia. Wywiązała się formalna walka pomiędzy obrońcami a napastnikami kandydata. W końcu udało się obrońcom unieść Lockroy'a na korytarz, gdzie nań już czekał, uszedłszy zawczasu, towarzysz niedoli Floquet.

Pozostali obywatele zabierali potem głosy po kolei i mówili, dopóki nie pogaszono płomieni gazowych w rewerberach.

KRONIKA

— W uzupełnieniu sprawozdań z uroczystego obchodu dnia urodzin Najj. Pana na prowincyi zapisujemy, że oprócz wymienionych już miast i miasteczek illuminowane były Chrzanów, Podhajce i Podwołoczyska. W Podhajcach podczas illuminacyi odbył się pochód z pochodniami i serenada a wieczorem bal, urządzony przez towarzystwo kasynowe na rzecz odbudowania czeskiego teatru w Pradze. W Jaśle i Nowym Sączu uczczono dzień uroczysty rozdzieleniem zapomóg inwalidom wojskowym, w Sanoku uraczono miejscową załogę, a do starosty w Brodach przybyło kilkanaście deputacyj okolicznych gmin wiejskich, aby złożyć najserdeczniejsze życzenia i hołd wierności dla Najj. Pana.

— Wpisy uczennic do wszystkich klas szkoły wydziałowej żeńskiej pp. Benedyktynek orm. rozpoczną się dnia 29 sierpnia b. r.

(*s*) **Maryonetki p. Holdena** ściągają ciągle dojrzałą i niedorosłą publiczność na droższe i tańsze miejsca sali Domu Narodnego. Dla dziatwy jest to rozkosz, dla starszych miła rozrywka, którą p. Holden umiał wybornie urozmaicić, tak że dwie godziny widowiska upływają bez najmniejszego znużenia. W kasie sprzedaje się broszura francuska, w której opowiadane są koleje życia p. Holdena, ilustrowane drzeworytami. Czytelnik, który tę książeczkę przebiedz zechce, znajdzie tam z przyjemnością zamiast napuszystej reklamy, prostą opowieść o losach człowieka urodzonego w wędrownej budzie ubogiej rodziny, który dzięki wytrwałej i nieustannej pracy zdołał się odznaczyć w swoim zawodzie i wywalczyć sobie powodzenie. Jak słyszeliśmy, maryonetki p. Holdena już tylko przez czas krótki będą występowały w naszem mieście.

* **Zapiski policyjne.** Złożono w policyi 7 zł. pozostawione przez niewiadomą osobę w kolekturze loteryjnej pod l. 21 na ulicy Karola Ludwika. — Pan J. K. zgubił złoty wisiorek od zegarka z dwoma kamykami zielonemi i trzecim białym, na którym wyryte były litery H. K.; pani M. K. zgubiła 44 zł. gotówką.

— Ofiarą piorunów padło znowu kilka osób na prowincyi ostatniemi dniami. W Berehach górnych w powiecie liskim piorun uderzył w chatę wiejską, spalił ją i zabił właściciela, który siedząc właśnie na progu podczas burzy zajęty był jakąś robotą; w Burkanowie w powiecie podhajeckim piorun poraził włościanina zajętego robotą w polu, a w Komarnikach w powiecie turczańskim spalił dom i stajnię.

† **Zmarli.** W Choreham w Anglii zmarł w 89 roku życia kapitan Edward John Trelauny, przyjaciel lorda Byrona i jego towarzysz broni w wojnie o niepodległość Grecyi. — W d. 19 b. m. zakończył życie w Gastein Adolf Herz, prezes kolei żelaznej lwowsko-czerniowiecko-jaskiej.

— Podróż balonem aeronauty Godarda odbyta w towarzystwie trzech dziennikarzy wiedeńskich Karola Wintera, Oswalda Boxera i Juliusza Kohna w d. 21 b. m. z Hietzing pod Wiedniem do Klosterneuburga, a o której już wczoraj doniósł telegram, połączona była z rzeczywistem niebezpieczeństwem o tyle, że żeglarzy powietrznych spotkała gwałtowna burza, podczas której w każdej chwili piorun mógł uderzyć w balon. Spuszczono się zatem szybko, ale tu znowu groziło niebezpieczeństwo upadnięcia w Dunaj, czego jednak sternik balonu, wytrawny żeglarz powietrzny, zręcznym manewrem zdołał uniknąć. Skończyło się zatem na strachu i oprócz przemoknięcia nikt najmniejszego uszkodzenia nie doznał.

— Morderca barona Sothena, skazany przez sąd przysięgłych na karę śmierci, otrzymał ułaskawienie, a pierwotna kara została zamienioną, jak donosi *Wiener Abendblatt*, na 15-letnie ciężkie więzienie.

— O teatrze polskim w Petersburgu pisze gazeta *Nowosti*: Kwestya urządzenia w Petersburgu teatru polskiego albo przynajmniej szeregu widowisk w polskim języku, była wielokrotnie już podnoszona. Z powodu znacznej liczby mieszkających w naszej stolicy Polaków, podobny teatr ma bez wątpienia racyę bytu, tem bardziej, że na Rossyan, którzy bywali w Warszawie, tamtejszy polski teatr wywarł najprzyjemniejsze wrażenie, z pewnością więc w Petersburgu polska scena nawet wśród Rossyan cieszyłaby się powodzeniem. Około roku 1850 projekt polskich widowisk utworzony został przez znanego petersburskiego adwokata. Wstępne układy z pierwszymi polskimi artystami były wieńczas zupełnie już ukończone, miejsce dla widowisk zostało wybrane, zapewniono nawet współudział kilku Polaków kapitalistów, ale w ostatniej chwili projekt spotkał nieprzezwyciężone przeszkody, które nie pozwoliły mu się urzeczywistnić. Przed trzema laty p. Trapszo, dyrektor jednej z prowincyonalnych trup dramatycznych, miał zamiar przyjechać do Petersburga, ale nie otrzymał pozwolenia na urządzenie widowisk. W roku przeszłym pani Zubarowa zawarła stosunki ze znaną artystką polską panią Modrzejewską, zamierzając wezwać ją z całą polską trupą na szereg widowisk w teatrze Pawłowskim. Pani Modrzejewska chętnie zgodziła się porzucić scenę londyńską, na której wtedy występowała, zaproponowała nawet sama zebranie odpowiedniej trupy polskich artystów, ale i ten projekt nie mógł się urzeczywistnić. Obecnie, jak się dowiadujemy, projekt urządzenia szeregu polskich widowisk w Petersburgu znowu został podjęty przez jednego z dyrektorów prywatnych teatrów warszawskich, tak zwanych ogródkowych, a wpływowe osobistości obiecały swoją pomoc dla urzeczywistnienia tej myśli. Tym razem widowiska będą urządzone w jednym z klubów petersburskich.

— Wymordowania całej swojej rodziny, złożonej z żony i pięciorga drobnych dzieci, dopuścił się Paweł Held, rodem Szwajcar, który wyemigrował do Minnesoty w Ameryce. Powodem tej okropnej zbrodni, której sprawca następnie odebrał sobie życie, była tęsknota za krajem rodzinnym i zmartwienie z powodu niekorzystnego kupna fermy. Dwoje młodszych dzieci nie poniosło ran śmiertelnych i zapewne będą ocalone.

— Z areny walki byków. Wiadomo powszechnie, z jakiem zamiłowaniem spieszy ludność hiszpańska na krwawe widowiska walki byków, łatwo więc pojąć scenę, jaka się zdarzyła w cyrku sewilskim w pierwszych dniach bieżącego miesiąca. Cztery ofiary leżały już u stóp pogromców, pokonane według wszelkich prawideł sztuki, pomimo, iż się dzielnie broniły i wyzwane nadstawiały rogów. Piąty jednak z kolei bohater czworonożny z rogami, widocznie jakieś młode zwierzę, pierzchał ciągle, uciekając przed natarciem pikadorów i banderillerosów ku baryerze. Publiczność domagała się koniecznie, ażeby mu wtłocznię wetknięto w kark, a burmistrz, w celu podrażnienia bydlęcia, kazał nań poszczuć psy. To wykroczenie przeciw programowi, oburzyło chciwą widowiska publiczność, która się lubuje w stopniowem znęcaniu się nad bykiem. Niezadowolenia temu dała publiczność wyraz z razu łagodny, lecz gdy burmistrz nie chciał cofnąć swego rozkazu, przyszło do piekielnej wrzawy i pogróżek. Trzeba nakoniec było wezwać siły zbrojnej, żeby zamieszaniu kres położyła. Najgłośniej hałasujących zaczęła straż wyprowadzać, lecz tłumy rzuciły się za uwięzionymi w ulice Sewilli i porozcinawszy postronki, któremi związano ekscedentów, poczęły się odgrażać przeciw burmistrzowi, nastając na jego życie. Po chwili zjawił się gubernator cywilny, lecz musiał ucieć podobnież jak burmistrz, aby uniknąć śmierci. Tłumy uwolniwszy aresztowanych, pociągnęły tryumfalnie przez miasto.

— Rozwód zaraz po ślubie. Z Berna donoszą, że pewna Alzatka, panna Spitz z Mühlhouse, potrzebując otrzymać obywatelstwo szwajcarskie ażeby mogła utrzymywać zakład kąpielowy, chwyciła się zręcznego podstępu. Za pewnem wynagrodzeniem wynajęła sobie jakiegoś krawca, wzięła z nim ślub i zaraz po ślubie stawszy się przez akt zamężcia obywatelką szwajcarską, wniosła podanie o rozwód, do którego punkta prawne zostały naturalnie jeszcze przed ślubem starannie przygotowane. Ponieważ rozwód znosi tylko małżeństwo, ale nabytych praw obywatelskich nie odbiera, cel zamierzony będzie zatem przez to fikcyjne małżeństwo osiągnięty.

✕ **Symbolika kolorów.** Fejletonista *Kuryera Poznańskiego* w bardzo ciekawej rozprawie rozbiera znaczenie i symbolikę kolorów pod względem obyczajowym. Z fejletonu tego wyjmujemy kilka ustępów. W najmętniejszych nawet legendach i podaniach występują naprzeciw sobie dwie skrajne barwy jako uwidocznione pierwiastki dobrego i złego: biały Bóg z czarnym walczy duchem, jasność z ciemnością. Mistyczna liczba siedmiu, tak często powtarzająca się w przyrodzonym i nadprzyrodzonym rzeczy porządku, występuje i w dziedzinie barw: mamy siedm kolorów tęczy, jak jest siedm dźwięków czyli nót muzycznych. Kościół osobne też znaczenie przywiązał do kolorów, z których pięć podniesiono do godności barw liturgicznych: biały ku uczczeniu Najśw. Panny, czerwony upamiętniający rozlaną krew męczenników, fioletowy pokutny, czarny żałobny, nareszcie zielony, kilka razy zaledwie do roku używany. Pewne pojęcia zrosły się z każdą pojedyńczą barwą. I tak n. p. szkarłat i purpura od wieków uważane były za znamię potęgi i władzy, za oznakę wielkości i majestatu. Dziś kolor czerwony nietylko zdetronizowany, jak tyle innych dawnych wielkości, ale nadużyty w czapkach frygijskich, karmaniolach i koszulach garibaldystów. Czarny znów kolor powszechną w świecie oznaką żałoby, kirem zewnętrznym zbolałe okrywa serca. U Słowian do dziś dnia kolor biały jest właściwie oznaką żałoby; białe szlaczki na sukniach naszych pań i białe wypustki przy ubiorze mężczyzn jeszcze tego dowodzą. Moda dopiero wprowadziła do nas kolor czarny jako oznakę żałoby — atoli jakoby wspomnienie dawniejszych oznak tejże, stroimy odzież naszą w białe przepaski. Zielony kolor, jak to już wspomnieliśmy, zawsze nadzieją się uśmiecha, żółty ma być żółciową zazdrości barwą, a znów błękitny zawsze i wszędzie uważanym jest za kolor marzeń. — Komuż nieznana teorya błękitu, wypowiedziana przez bankiera Montjoye w znanej komedyi Feuillet'a: wymawia on zubożałemu przyjacielowi, iż się zgubił w błękicie, a gdy ten pyta o słów tych znaczenie, taką otrzymuje odpowiedź: — „Nazywam ja błękitem wszystko, co nie jest praktycznem, co nie przedstawia — w dziedzinie moralnej mego i twego, co w filozofii nie jest pewnikiem, że dwa a dwa to cztery — poetyczne złudzenia, dziecinne przesądy, chorobliwe czułości, urojenia serdeczne, piękno-brzmiące wyrazy — wszystko to mojem zdaniem stanowi państwo błękitu! Zatonąłeś w lazurze, kiedy ja przeciwnie całkiem inne obrałem szlaki.“ Polityczne stronnictwa nie od dzisiaj kolorami się odróżniają i mianują. Byli niegdyś w Bizancyum zajadli przeciwnicy, których zwano zielonymi i niebieskimi, podobnie jak dziś słyszymy o czerwonych i białych. W Anglii każde wybory rozgrywają się walką dwóch przeciwstawionych sobie barw, żółtego, i jeśli się nie mylimy, niebieskiego koloru. Ale jakże bledne ich znaczenie wobec uroku, jaki wywierają na każdym barwy jego narodowe! Drogie te znaki nie darmo wiodą do boju. Za niemi każdy w ogień skoczyć gotów. Kolory w Polsce wielką odegrały rolę. Pan tu był karmazynem, uboższy szlachcic szaraczkiem. Obok kolorów narodowych obowiązywały i barwy wojewódzkie i herbowe znaki. Heraldycznych zaś kolorów jest sześć: srebrny i złoty, odpowiadający białemu i żółtemu, zielony, czerwony, błękitny i czarny. Strój narodowy lśnił się jaskrawemi barwy. Ludy młode kochają się w świetności kolorów, z wiekiem i rozczarowaniem idzie zaniechanie strojów różnobarwnych, dla przybrania upowszechnionej czarnej odzieży. Dzieci mają upodobanie w czerwonej barwie, ludy i ludzie dojrzalsi przekładają ciemniejsze kolory. Każdy ma swój kolor ulubiony, a szukając dobrze w pamięci serca, znajdzie niezawodnie uosobiony ku temu powód; barwa to jakiej sukienki lub oczu miłych, lub niezapomnianego tła czy ram jakiego obrazu, co się nie zatarł w duszy. Pewne wyrażenia zostały w mowie potocznej, ubarwiając ją kolorami: słyszymy nieraz, iż tam komu pstro lub zielono w głowie, lękamy się czarnych myśli, snujemy różowe sny, marzymy o niebieskich migdałach, świat widzimy w tęczowych blaskach, albo znów o szarej godzinie poufałe zamieniamy zwierzenia, roimy może przypomnienia czarnych oczu lub niebieskich o głębokości morza lub bezdennem niebios przezroczu. I malarze ulegają powszechnej skłonności do upodobania sobie tego lub owego koloru; u Weroneza stale występuje kilka postaci w zielonym stroju, Fra Angelico ma swój osobny niebiesko-niebiański kolor. Siemiradzki cuda wyprawia z białą barwą, tym szkopułem malarzy. U Matejki nie ma prawie obrazu bez przewagi czerwonych strojów, matejkowskiej, że tak powiemy, koloru. Ogólnie jednak biorąc, mistrze dzisiejsi nie posiadają tajemnicy harmonii tonów dawnych artystów; rozterka i w sztuce, jak święcie się znaczy. Pod względem tej zgody pędzla Delacroix z nowszych malarzy najpierwszym i najwyższym jest kolorystą, najlepiej bowiem odgadł spójnie, harmonizujące między sobą pojedyńcze barwy. Najtrudniej bo tej zgodności dosięgnąć. Polichromia niegdyś była główną świątyń pogańskich ozdobą; odżyła w katedrach gotyckich, którym jednak najbardziej do twarzy w ich smętnym pomroku, po zatarciu się dawnej jaskrawej świetności. Szara wieków powłoka odpowiedniejszą też jest dla naszego świata i nieba, polichromii potrzeba koniecznie słońca południowego i błękitu, dlatego tak obco i nijako wyglądają zewnętrzne ścian malowania w Berlinie i Monachium. Jeden tylko arcymistrz nigdy się nie pomylił w dobieraniu barw i półcieniów. Ciemna zieloność cyprysów i pinusów najpiękniej na gorącem włoskiem niebie się odbija, na posępniejszem zaś tle naszych obłoków weselsze rysują się kształty i jaśniejsze barwy naszych drzew liściastych. W przyrodzie pełno cudów i opatrznościowych ubarwień: niepokaźne pozory wielu stworzeń ochraniają je od nieprzyjaciół, zając zniknie na roli ziemnym kolorem swej sierci, sarny giną wśród drzew kory, ptaszków wiele bezbarwnych uwija się wśród gałęzi, na wodzie nikną zielone-błękitne jak fala owady, na liściach suną gąsienice tak zielone, jak one, gronostaj w lecie szary, na zimę bieleje, aby niepostrzeżenie wśród śniegów się pomykać. Nie zawsze jeden kolor cały oznacza rodzaj; wystarcza tu przypomnieć różnorodność maści u koni. U szlachetnych tych zwierząt nieraz maść stanowi podobno o przymiotach. Kare konie mają być najżywszego temperamentu, siwe do wyścigów niezdatne. Niektóre rumaki przeszły do potomności i występują zawsze obok uwieczniających je bohaterów: przypomnijmy tu wilczatego konia Sobieskiego pod Wiedniem, siwą klacz Czarnieckiego, karego wierzchowca księcia Józefa. Że historya od najdawniejszych czasów wielką do kolorów przywiązywała wagę, dowodzi mnogość postaci dziejowych, oznaczonych barwą włosów, czy zbroi. Wymieńmy u nas dwóch Leszków, Władysława Białego i Czarnego Zawiszę, Floryana Szarego, w Anglii Rudego Wilhelma i Czarnego księcia itd. W pieśni i powieści nie brak podobnych śladów: baśń o sinobrodym, gadka o ptaszku błękitnym, legendy o białych damach lub czarnych marach powtarzają się wszędzie. Niezadowoleni bogactwem farb rozlanach w przyrodzie ogrodnicy, marzą o wyhodowaniu nowych, niedościgłych gatunków czarnej róży, lub tulipanu, błękitnej georginii, kwiatów zielonych. Skorzy zaś do wynajdywania coraz to nowych chorób i ułomności lekarze udowadniają dziś u wielu ludzi brak rozeznania wielu kolorów, rozszerzając się nad częstszem, jak się zdaje, Daltonizmem. Wiele przypadków na kolei żelaznej pochodzi ztąd, iż strażnicy lub maszyniści nie potrafią odróżnić czerwonych od niebieskich świateł i sygnałów — bo bezwiednie są Daltonistami. Dziwnym fenomenem Daltonistą był jeden z

najznakomitszych krytyków estetycznych nowszych czasów we Włoszech, głównie i po mistrzowsku rozwodził się nad kolorytem; przeczuwał on harmonię kolorów tak chyba, jak głuchy Beethoven w duszy swej słyszał brzmiące dźwięki.

Rzymianie i Francuzi w Afryce.

(*N*) Afryka od wieków jest polem dla poszukiwań i eksploatacyi ras łacińskich. Rozciągłe jej pobrzeże rozlega się naprzeciwko lądów europejskich, a jeszcze przeszło sześćset mil francuskich rozciągają się jej brzegi po za granicami tego morza francuskiego, hiszpańskiego, włoskiego i greckiego, które już w dawnych wiekach nazywane było morzem śródziemnem.

Cywilizacya europejska od najdawniejszych czasów czuła się pociąganą ku tej ziemi zamorskiej, tak bliskiej, tak wąskim pasem wody zaledwie oddzielonej, i to, co ta cywilizacya usiłowała tam uczynić lub rzeczywiście uczyniła tak dawno, jak dzieje zasięgają, powinno być przedmiotem troskliwych badań w obecnej chwili świeżego i groźnego zakłócenia tamtejszych stosunków.

Rząd francuski powinienby przedewszystkiem starać się zdać sobie dokładną sprawę z charakteru okupacyi rzymskiej na tych brzegach, gdzie ślady tej okupacyi przedstawiają się nieledwie na każdym kroku, gdzie żołnierzy francuscy co chwila spotykają pod swemi nogami ślady sztuki rzymskiej.

Jakim sposobem Rzym zdobył i opanował Numidyę i Maurytanię? Jakiemi sposobami potrafił zmienić rozpaloną ziemię Libii w zapaśny spichlerz i tę pożerającą okolicę w żywicielkę Italii? Za pomocą jakiego talizmanu zmienił w spokojnych obywateli, burzliwych towarzyszów Jugurty, Massynissy i Syfaxa? Kwestya ta godną jest głębokiego zastanowienia, bo dziś idzie tu o interes i o honor Francyi.

„Pewnego dnia, mówi Titus Livius, stary Katon wszedł do senatu, trzymając w ręku gałęź figowego drzewa, obciążoną obfitym owocem. Poważni senatorowie zdziwili się, nie wiedzieli, jak sobie wytłómaczyć tę niezwykłą fantazyę, ale niedługo pozostawali w wątpliwości. „Rzymianie, zawołał nieubłagany nieprzyjaciel Kartaginy, widzimy tę gałęź pokrytą kwiatami i owocem; kilka dni temu była ona jeszcze u swego pnia, a ten pień rośnie na ziemi afrykańskiej, o dwa albo trzy dni drogi od Rzymu, a nieprzyjazny nam gród stoi tam jeszcze. Kartaginę zniszczyć potrzeba!“ Senat na te słowa odpowiedział pełnym zapału okrzykiem i nowa wojna przeciw Kartagińczykom została uchwaloną.“

To co Rzymianie wówczas uczynili, Francya uczyniła już temu lat pięćdziesiąt. Ale czy następnie trzymała się ciągle rzymskiej polityki? Czy według mądrej i sprawiedliwej maksymy oszczędzała uległych a walczyła przeciw dumnym? Czy administrowała w Algieryi tak, jak Rzymianie rządzili swemi afrykańskiemi prowincyami? Czy korzystała z przykładów i błędów swoich starożytnych poprzedników? A przedewszystkiem czy z tej licznej i dzielnej armii, którą tam utrzymuje od pół wieku, wyciągnęła takie korzyści, jakie Rzymianie umieli ciągnąć ze swoich legij?

Afryka rzymska świetnie stała i sowicie opłacała się Rzymowi pod panowaniem dzielnych rzymskich wodzów a pod zarządem prokonsulów szybko przyszła do upadku. To co zrobili Scipionowie, Maryusze i Sulle, to zniweczyli naśladowcy Verresa. Jak tylko lektyka pretora sycylijskiego i jego współzawodników została przeniesioną z Messyny i Syrakuzy do Utyki, urok władzy wojskowej zginął. Numidyjczycy, widząc przed sobą obywatela w todze, miękko kołysanego przez niosących go niewolników, zamiast energicznego wodza rzymskiego na koniu w zbroi i szyszaku, pomyśleli sobie tak, jak dzisiejsi Arabowie, że władcy ich stracili wojowniczą swoją siłę.

Zarząd pretorów i prokonsulów pozbawił Rzym Libii, a gubernatorstwo cywilne Algieryi bardzo niedalekiem jest od stracenia tej pięknej kolonii.

Arabowie patrzyli kiedyś na konnych i zbrojnych Clauzelów, Domremontów, widzieli jak energicznie i groźnie przedstawiali im się Bugeaud, Cavaignac, Bedeau, Changarnier, Lamoricière, Pellisier, Canrobert, Mac Mahon, a dziś widzą nie Verresa wprawdzie i nie w lektyce, ale najwyższego reprezentanta francuskiej potęgi w karecie albo podróżnym koczyku.

Nie należy także zapomnieć, że legie rzymskie dla wszystkich podbijanych ludów, a szczególnie dla Afryki, były nietylko narzędziem podboju, ale przytem i nadewszystko środkiem cywilizacyi. Wszystkie drogi, kanały, porty, wszystkie świątynie i gmachy rządowe były ich dziełem, tak, że zwyciężony naród czuł się podwójnie ujarzmionym, raz siłą broni, drugi raz dziełami cywilizacyjnemi swego zwycięzcy.

Dla armii francuskiej Algerya jest tylko polem do zbierania awansów, krzyżów i medali, cała cywilizacyjna rola oddaną została spekulantom, przedsiębiorcom, mającym tylko własny interes na celu. Zaczawszy od kolonij szwajcarskich w prowincyi Konstantyny aż do przymusowego jedynie wysyłania wiejskich rodzin z Alzacyi i Lotaryngii, czyż pomyślano kiedykolwiek o drogach i środkach zaszczepienia cech francuskiego charakteru wśród miejscowej ludności, przez dotykalne ujawnienie dobrodziejstw europejskiej cywilizacyi? Żołnierze francuscy, wracający do kraju po kilku latach służby w Algeryi, przedstawiają się przez pół przynajmniej jak Arabowie, ale Araba przerobionego na Europejczyka ze świecą nie znalazłby między miejscową znakomitszą ludnością.

Tej strony koniecznie potrzebnego wpływu na podbite pokolenia zaniedbały dawne wojskowe administracye, i to jest wielką ich winą, ale w części przynajmniej mogą się one usprawiedliwiać względami na konieczną potrzebę energicznego wojennego działania; dzisiejsza cywilna administracya doprowadziła do tego, że jej wyśliźgają się z rąk te nawet zdobycze, które dzielna sprężystość dawnych generałów umiała Francyi zapewnić.

Obok tego, co Rzymianie zdziałali w swoich afrykańskich podbojach, dzieło Francyi bardzo się biednie dotąd przedstawia i bodaj czy jeden rok nie zniweczy tego, co poprzednio pół wieku nie bez trudu stworzyło.

OSTATNIA POCZTA

Fremdenblatt pisze: „Bukaresztenski *Romanul* uderza, wedle telegramu, jaki dochodzi nas z Bukaresztu, na austryacko-węgierskie dzienniki, które „gwałtownych dopuszczają się wycieczek przeciw rządowi rumuńskiemu, narodowi i królowi Rumunii“. Organ rządu rumuńskiego byłby lepiej zrobił, gdyby oświadczenie swe w mniej ogólnych zredagował wyrazach i wskazał dzienniki, które w przeświadczeniu, że dopuszczają się kłamstwa, uderzają na Rumunów, ich rząd i ich króla. Nam przynajmniej niewiadomo o żadnym poważniejszym w monarchii dziennika, do którego dałby się zastosować zarzut *Romanula*. Zresztą zdaje się nam, że organ ministeryalny o wiele lepiej służyłby sprawie rumuńskiej, gdyby zamiast występować przeciw austro-węgierskiej prasie, zwrócił się przeciw podjudzającym organom prasy rumuńskiej, które od kilku już miesięcy usiłują w sposób najbezwstydniejszy utrzymać w wzburzeniu umysły przeciw Austro-Węgrom, i które niedawno, bo w czasie wizyty złożonej przez jednego z członków naszego domu panującego królowi Karolowi, nie wahały się wyrażać o Austryi w najniegodziwszym tonie.“

Z Warszawy donoszą, że rząd nakazał zebranie dokładnej statystyki żydów bawiących w Królestwie i guberniach zachodnich z wykazem, czem się zajmują. Domyślają się, że środek ten zmierza do przedsięwzięcia środków mających na celu wyparcie żydów ze stanowiska, jakie zajmują w handlu i przemyśle.

Z Petersburga donoszą do *Presse*, że hr. Ignatiew bardzo niechętnie zgodził się na zawieszenie dzienników *Gołos* i *Russkij Kurjer*, był jednak do tego zmuszony przez policyę i koła sądowe, w których szczególniej *Russkij Kurjer* podejrzywano o stosunki z nihilistami, a nawet z Żelabowem. Według tych podejrzeń kasa nihilistów miała się znajdować w redakcyi *Russ. Kurjera*, nie podobna jednak było dostarczyć na to dowodu, ponieważ z czterech członków petersburskiego komitetu wykonawczego żyje tylko jeden Trigonja a ten żadnych zeznań czynić nie chce.

O zmianach w wyższych sferach urzędowych rossyjskich pisze *Hamb. Corr.*, że wysłanie tajnego radcy Giersa do Konstantynopola było już stanowczo postanowionem i że Porta na zapytanie, jak tam będzie widziany, dała już odpowiedź najprzychylniejszą. Jednocześnie Saburow miał być przeniesionym do Londynu, a ks. Łabanow-Rostowski powołanym do Petersburga dla objęcia wydziału spraw wewnętrznych. Wszystkie te kombinacye rozbiły się jednak o odmowę ks. Łabanowa, który nie chce zostać ministrem. Co się tyczy hr. Ignatiewa, stanowisko jego, jak zapewnia *Hamb. Corr.*, jest obecnie pewniejszem niż kiedykolwiek.

Niepodobna na podstawie doniesień, jakie spotykamy w dziennikach, wyrobić sobie należytego pojęcia o istotnym stanie układów Stolicy św. z rządem pruskim, wszystko bowiem, co w tej mierze znajdujemy w dziennikach, zdaje się być produktem domysłów lub dowolnych kombinacyj. Autentycznego w tej chwili nie ma nic jeszcze, choć wszelkie pozory za tem zdają się przemawiać, że dziesięcioletni okres walki kościoła z państwem zbliża się rzeczywiście ku pomyślnemu rozwiązaniu. Organa berlińskie, przyjąwszy za fakt pogłoskę, że ks. kardynał Ledochowski zrzegnował z godności arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, twierdzą stanowczo, że stoimy w przededniu podpisania układu pokojowego między Watykanem i Berlinem i że niebawem ukaże się cała serya kandydatów na opróżnione stolice biskupie. Co więcej, wymieniają już nawet następcę ks. kardynała Ledochowskiego. Miałby nim być ksiądz Edmund Radziwiłł, młody kapłan zatrudniony od lat ośmiu jako wikaryusz przy kościele parafialnym w Ostrowie. Czy pogłoska ta okaże się prawdziwszą od tylu innych, czas pokaże.

Królowa angielska wyjeżdża dzisiaj do Szkocyi w towarzystwie księżniczki Beatrice. We czwartek odbędzie się w Edymburgu przegląd wojsk ochotniczych wszelkiej broni, w liczbie 29 do 30 tysięcy ludzi. Książę Cambridge przybywa umyślnie z Kissingen, ażeby dowodzić temi wojskami podczas przeglądu.

Daily News uważają zerwanie układów o traktat handlowy anglo-francuski za błąd ze strony rządu angielskiego, gdyż Francya będzie tym sposobem zmuszoną wejść w bliższe stosunki handlowe z Włochami, Hiszpanią i Portugalią.

Arcybiskup z Cashel w Irlandyi miał przemowę do członków ligi agraryjnej, w której zalecał dzierżawcom irlandzkim, ażeby bil reformy gruntowej przyjęli nie jako stanowcze rozwiązanie kwestyi, lecz jako środek przynoszący im samym największe korzyści. Niewiadomo, czy dzierżawcy irlandzcy usłuchają tej zdrowej rady, gdyż przywódzcy ligi upominają ich ciągle, ażeby nie przyjmowali bilu i nie opłacali czynszów, a wykroczenia przeciw życiu i własności mnożą się od dni kilku w niepokojący sposób.

Nominacye członków bułgarskiej rady stanu przedłożone już zostały do podpisu księciu Aleksandrowi. Słychać, że wszyscy biskupi i główni przywódcy obu stronnictw wejdą w skład rady, której przewodniczyć będzie Drinow.

Żydzi rossyjscy zjeżdżają w znacznej liczbie do Bułgaryi.

Z Volo donoszą, że w okręgu Larissy po odejściu głównych sił tureckich rozbójnicy utworzyli rząd tymczasowy, który wielkim bankietem rozpoczął urzędowanie, i grożąc karą śmierci, wybiera znaczne podatki.

Potwierdza się wiadomość, że już we wrześniu król grecki zwiedzi nowe prowincye. Najprzód król Jerzy przybędzie morzem do Volo, a ztamtąd kolejno zwiedzi Larissę, Trikalę i Artę.

Pułkownik Karaiskaki, specyalista w poskramianiu band buntowniczych, były minister wojny za gabinetu Trikupisa, został mianowany dowódcą osobnego korpusu, który ma misyę wytępienia rozbójnictwa w prowincyach greckich Aspropotamos i Agraja.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 sierpnia. *Pol. Corr.* dowiaduje się, że pozostający od dłuższego czasu na urlopie poseł austryacki w Waszyngtonie, baron Mayer, ustąpił z powodu nadwerężonego zdrowia stanowczo z posady poselskiej.

Paryż, 22 sierpnia, godzina 6 po południu. Dotychczas wiadomym jest rezultat 512 wyborów. Według zestawienia zrobionego w ministerstwie spraw wewnętrznych rozkładają się one jak następuje: 40 rojalistów i klerykalnych, 38 bonapartystów, 340 republikanów należących do lewicy lub unii republikańskiej, 36 ze skrajnej lewicy, 3 intrasygentów. W 55 miejscach odbędą się powtórne wybory.

Wybór Gambetty w drugim okręgu wyborczym dzielnicy Belleville będzie przedmiotem dyskusyi, ponieważ liczba głosów otrzymanych przez Gambettę nie wynosi prawnie żądanej połowy wszystkich głosujących.

Paryż, 22 sierpnia. Wybory na prowincyi odbyły się bez zakłócenia spokojności. Tylko w Tourcoing wybito okna wybranemu ponownie deputowanemu konserwatyście, przyczem trzy osoby zostały ranione. Dzienniki konstatują, że nowa Izba jest stanowczo postępową. *Journal des Débats* spodziewa się, że Izba będzie popierała postęp we wszelkich kierunkach, nie uciekając się nigdy do środków rewolucyjnych. Dziennik ten ma nadzieję, że Gambetta pojmie, iż niepodobna mu dłużej pozostawać w takiej sprzeczności jak dotychczas, to jest jako politykowi wyższego znaczenia i wielkiej przyszłości opierać się na ogóle sił umiarkowanych, a zarazem zatrzymywać mandat tak mało umiarkowanej dzielnicy miasta jak Belleville. *Journal des Débats* sądzi zatem, iż Gambetta wyrzecze się dawnego programu, który już faktycznie porzucił.

Madryt, 22 sierpnia. Castellar wybrany został w Huesca większością 160 głosów.

Londyn, 22 sierpnia. Poseł amerykański Lowell otrzymał telegram sekretarza stanu Blaine, według którego mało jest nadziei utrzymania przy życiu prezydenta Garfielda.

Waszyngton, 22 sierpnia godz. 8 min. 30 rano. Prezydent Garfield od wczorajszego wieczora nie miał wymiotów, dziś rano przyjął nieco płynnego pożywienia. Stan ogólny dziś rano daje większą nadzieję niż wczorajszy.

Kair, 22 sierpnia. W skutek kazań jakiegoś fałszywego proroka przyszło w Sudanie do starcia, w którem 120 żołnierzy egipskich zostało zabitych.

Nil wzbiera ciągle korzystnie.

Wiedeń, 23 sierpnia. (*Tel. pr.*) Według *Nordd. Allg. Ztg.* rezultat wyborów francuskich oznacza zwycięstwo polityki postępowo-rewizyonistycznej, którą proklamował Gambetta a do której przyłączyło się ministerstwo Ferrego.

Bukareszt, 28 sierpnia. (*Tel. pr.*) W rozmowie korespondenta *Neue fr. Presse* z ministrem Rosetti ten ostatni zapewnił stanowczo, że wszystkie wiadomości o agitacyach rumuńskich w Siedmiogrodzie, Banacie lub Bułgaryi nie mają najmniejszej podstawy.

Petersburg, 20 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Zaprojektowane przez hr. Ignatjewa założenie pisma ludowego w duchu rządowym, ma być wkrótce urzeczywistnione. Nowy ten organ rządowy będzie prowadził walkę przeciw nihilistom.

Paryż, 23 sierpnia. Ostateczny rezultat niedzielnych wyborów w 548 okręgach jest następujący: 483 deputowanych zostało wybranych, w 65 okręgach potrzebne powtórne wybory. Wybrano 398 republikanów, 85 monarchistów lub bonapartystów. Z republikanów przypada 41 na lewy środek, 159 na lewicę, 170 na Unję republikańską, 28 na skrajną lewicę. Z dawniejszych deputowanych wybrano ponownie 364 z tych 61 z prawicy, 303 z lewicy. Republikanie zyskali 54 krzesła, to jest 14 po monarchistach, 27 po bonapartystach a 13 w nowych okręgach wyborczych. Bonapartyści zdobyli po monarchistach 7 krzeseł.

Londyn, 23 sierpnia. Izba niższa sankcyonowała bil reformy gruntowej w Irlandyi.

Chamberlain odpowiedział na zapytanie, że Worms ma nadzieję, iż rząd francuski uczyni propozycye zmierzające do wznowienia układów o traktat handlowy anglo-francuski z pewniejszemi widokami powodzenia.

Dilke na zapytanie Arnolda odparł, że generał Hamley nie sądzi ażeby Grecy mogli się posuwać z taką szybkością z jaką Turcy opuszczają odstąpione Grecyi prowincye, jest jednak przekonanym że ztąd nie powstaną żadne trudności. Zachodnia część drugiej sekcyi ma być dziś ewakuowaną, pozostała część tejże sekcyi i sekcya czwarta zostaną opuszczone do d. 30 b. m., sekcya trzecia i piąta do 15 września.

Nadto dodał Dilke iż nie ma żadnej wiadomości o uwięzieniu członka komisyi regulującej granicę.

Wiedeń, 22 sierpnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego spędzono 2671 wołów, w liczbie tej 602 galicyjskich, 1.925 węgierskich, 144 niemieckich. Na środę zapowiedziano przypęd 928 wołów. Spęd był o 12 sztuk mniejszy niż w ubiegłym tygodniu. Obrót ogólny słaby. Ceny spadły o 50 ct. Stu sztuk nie sprzedano. Woły galicyjskie płacono po 52 — 56 zł., węgierskie po 52—57 zł., niemieckie po 52·50 do 56·50 zł., krowy po 48 do 52 zł., buhaje po 51 do 52·50 zł., za 100 kilo martwej wagi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 sierpnia 1881, godzina 2 m. 33. Losy kredytowe 181·75. Węg. akcye kredyt. 353·—. Akcye anglo-austr. 162·50, Akcye banku Union 152·40, Akcye kolei Karola Ludwika 331·—, Akcye kolei północnej 233·—, Akcye kolei południowej 146·—, Akcye kolei Alföld. 177·25, Akcye kolei Elżbiety 213 75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 185·75. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 171·—, Wiedeńskie losy 134·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 97·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·—, Losy regulacyi Cissy 115·30, Losy tureckie 27·—, Węgierska renta 117·90, Akcye banku związkowego 141·70, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·25½, Węgierskie losy 124·70, Marka niemiecka —·—. Usposobienie korzystne.

Wiedeń, 22 sierpnia 1881, godz. 5 min. 7, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 23 sierpnia 1881, godzina 10 m. 49, Akcye kredytowe 367·—, Anglo-Austr. 163·—, Akcye banku Union 152·90, Kolej Karola Lud. 331·25, Południowa 146·— Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·34—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie zwyżka.

Telegramy zbożowe z dnia 22 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 13.— do 13·25 zł., żyto 10·— do 10·20 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 37·75 do 38·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 13·— do 13·05 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) 13·50 do —.— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na lipiec). 227·— m., żyto —·— m., spirytus 60·50 m., olej rzepakowy 56·80 m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 71·— fr., olej rzepakowy 82·25 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —·—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 23 sierpnia 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 735.51mm Psychrometr suchy + 15°C. Psychrometr wilgotny + 13.2°C Prężność pary 10.2mm. Wilgoć 81%. Zachmurzenie 10. Wiatr S3 Ozon 8.

Temperatura powietrza + 12°R

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 760.21mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23 sierpnia 1881.

Hotel George'a.

Pp. R Puzyna z Gwoźdźca. S. hr. Koziebrodzki z Chlebowa. H. Iwański z Królestwa polsk. Książę H. Lubomirski z Bakończyc. J. Maranz z Proskurowa. F. Garwoliński z Warszawy Dr. K. Żywicki z Tarnopola.

Hotel Angielski.

Pp. L. Cieński z Okna. L. Leszczyński z Milatycz. W. Rastawiecki z Cieszyna. R. Maszkowski z Rekliniec. W. Wołodkiewicz z Brzozdowic.

Hotel Warszawski.

Pp. G. Szefer z Trembowli. J Żurowski z Nadwórny. T Pelwecki z Nadwórny. A. Karaś z Kałusza

Odjechali ze Lwowa.

Pp. G. Rolikowski do Batiatycz. A Piniński do Kalitynia. M Rodakowski do Stanisławowa. W. Podlewski do Czernicy. P. Skoropacki do Tarnopola.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o god. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godz 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany) o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg m;

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 6 min. 35 wieczór.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 22 sierpnia 1881

	płacą	żądają
	waluta austr.	
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	329 —	332 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	184 50	187 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	310 —	314 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	256 —	260 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101 90	102 90
„ „ „ 4 pr. w. a.	96 40	97 40
„ „ „ 5 pr. okresowe	101 90	102 90
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 80	103 80
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	102 75	103 75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	103 75	106 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	102 —	103 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	— —	— —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	103 —	104 —
5. Losy miasta Krakowa	19 50	21 —
„ „ Stanisławowa	24 —	26
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 47	5 57
Dukat cesarski	5 48	5 58
Napoleondor	9 31	9 41
Półimperyał	9 54	9 65
Rubel rossyjski srebrny	1 50	1 65
„ „ papierowy	1 24¼	1 26¼
100 marek niemieckich	57 10	57 80
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 —

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 19 sierpnia 1881.

1. Dług państwa:	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.60	77 75
luty-sierpień	77.60	77.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78.60	78.75
kwiecień-październik	78.60	78 75
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	124.25	124 75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131.75	132.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.75	134 25
„ „ 1864 po 100 zł.	176 50	177.—
„ „ 1864 po 50 zł.	174.—	175.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	30 —	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	144 10	144.60
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	101 25	101.50
Renta papierowa 5% z. r. 1881	95.80	96.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	94 20	94.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	106.50
Bukowiny	100 50	101 50
Galicyi	102.—	102 75
Niższej Austryi	105.50	106.50
Siedmiogrodu	99.—	99 75
Węgier	99.—	99.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	162.90	163.10
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	363.—	363 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	845.—	850.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	836.—	839.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m. k.	633.—	635.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	214.50	215.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. cz.) a 200 zł.	—.—	—.—
P[illegible] kolei [illegible] 1000 [illegible]	2323.—	2333 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	330 75	331 25
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	186.—	186 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	364 25	364 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	148.75	149 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170 —	170 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.50	101.75
„ „ „ „ premiowe po 3%	103.60	104.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	103.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	107.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	96.30	96.80
„ „ „ „ „ po 5 proct.	102 25	102.75
„ „ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	102.25	102 75
Gal. banku hip. po 6 proc.	103 30	103.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	105 —	106.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101 60	101.80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	100.—	100.50
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	103.—	103 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.80	95.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94 50	95.
Kol. płł. po 100 zł. m. k.	106.—	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.75	100.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	96.50	97.—
z r. 1867	100.25	101.—
z r. 1868	98.20	98.60
z r. 1872	96 50	97.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	94.50	94 75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	182 —	182 50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111.—	111.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20.—	20.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40 50	41.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.25	41.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19 25	19.75
Salma po 40 zł. m. k.	51.25	51.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.25	47.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.40	25.70
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.50	128 50
„ „ po 50 zł. w. a.	65.50	.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30 50	31.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.75	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.60	117.65
Paryż za 100 fr.	46.50	46.60

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.55.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.57.—	5.59.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.34.—	9.35.—
Rossyjski imperyał	9.57.—	9 59.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 22 sierpnia 1881

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	60
„ „ „ w srebrze	78	35
Renta w złocie	94	25
Losy pożyczki z roku 1860	131	75
Akcye banku austro-węgierskiego	836	—
„ „ kredytowego	364	40
Londyn	117	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	34½
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	30

Dziennik Urzędowy.

(5890 3—3) **Edykt.**

L. 8644. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa na podstawie §. 118. ust. hip.

1) Maryannę Brzieziński z miejsca pobytu niewiadomą, względnie z nazwiska i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców lub prawonabywców tejże, aby swe prawa do sumy pożyczkowej 100 złp. z odsetkami po 6% ze skryptu z daty Przemyśl 18 grudnia 1797 pochodzącej w stanie biernym realności lk. 167 w Przemyślu wedle Tom. II. p. 157 n. 1 on. z pierszeństwem z 19 grudnia 1797 l. 919 na rzecz Maryanny Brzezińskiej zaintabulowanej.

2) Macieja Urlito z miejsca pobytu niewiadomego, względnie tegoż z imienia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, aby swe prawa do sumy pożyczkowej 1000 złp. z skryptu z daty Przemyśl 1 marca 1806 pochodzącej w stanie biernym realności lk. 167 w Przemyślu wedle Tom. II. p. 157 n. 3 on. z pierwszeństwem z 17 maja 1806 l. 472 na rzecz Macieja Urlita zaintabulowanej

3) Małżonków Nussim i Neche Rost z miejsca pobytu nieznanych, względnie ich również z miejsca pobytu i nazwiska niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, aby swe prawa do intabulowanego wedle Tom. II. p. 158 n. 4 on. z pierwszeństwem z 21 listopada 1810 l. 1052 na rzecz tychże małżonków w stanie biernym wyżwspomnionej realności dwuletniego najmu pięciu pokoi wraz z stajnią za czynszem rocznym 500 złp. z góry zapłaconym z mocy kontraktu najmu z daty Przemyśl 13 maja 1810 pochodzącego.

4) Bazylego Zatwarnickiego z miejsca pobytu niewiadomego, względnie tegoż z miejsca pobytu i nazwiska nieznanych spadkobierców lub prawonabywców, aby prawa swe do sześcioletniego najmu połowy realności pod lk. 167 w Przemyślu położonej za czynsz roczny 100 zł. w. z kontraktu najmu z daty Przemyśl 23 marca 1812 pochodzącego wedle Tom. III. p. 28 n. 7 on. z pierwszeństwem z 25 marca 1812 l 377, na rzecz Bazylego Zatwarnickiego.

5) Małżonków Nussim i Nesie Rost z miejsca pobytu nieznanych, względnie ich spadkobierców lub prawonabywców z miejsca pobytu i nazwiska niewiadomych, aby prawa swe do dwuletniego najmu parteru w tylekroć wspomnionej realności za czynsz roczny 360 zł. p. z kontraktu z daty Przemyśl 12 maja 1812 pochodzącego na rzecz małżonków Nussim i Nesie Rost wedle Tom. III. p. 29 n. 8 on. z pierwszeństwem z 26 maja 1812 l. 596 w stanie biernym tejże realności wpisanego.

6) Magdalenę Albinowską z miejsca pobytu niewiadomą, względnie jej spadkobierców lub prawonabywców z miejsca pobytu i z nazwiska nieznanych; aby swe prawa do sumy pożyczkowej 200 zł. w. w. na rzecz Magdaleny Albinowskiej z mocy skryptu dłużnego z daty Przemyśl 23 maja 1815 wedle Tom III. p. 29 n. 9 on. z pierwszeństwem z 4 sierpnia 1815 l. 1217 w stanie biernym realności Nr. 167 w Przemyślu intabulowanej.

7) Małżonków Nussim i Neche Rost z miejsca zamieszkania nieznanych względnie ich spadkobierców lub prawonabywców z miejsca pobytu i nazwiska niewiadomych, aby swe prawa do trzyletniego najmu parteru w wyż wspomnionej realności za czynsz roczny 150 zł. w. w. z kontraktu z daty Przemyśl 16 maja 1814 pochodzącego na rzecz małżonków Nussim i Neche Rost wedle Tom III. p. 29 n. 10 on. z pierwszeństwem z 1 maja 1816 l. 629 w stanie biernym realności Nr. 167 w Przemyślu wpisanego wreszcie.

8) Mojżesza Klug z miejsca pobytu niewiadomego, względnie jego spadkobierców z miejsca zamieszkania i nazwiska nieznanych, aby swe prawa do trzyletniego najmu parteru i piętra w realności Nr. 167 w Przemyślu z kontraktu z daty Przemyśl 11 sierpnia 1816 pochodzącego na rzecz Mojżesza Klug wedle Tom. III. pag. 68. n. 11. on. z pierwszeństwem z 20 sierpnia 1816 l. 1462. w stanie biernym tejże realności wpisanego do dnia 20 sierpnia 1882 tem pewniej zgłosili, ileże po wpływie bezskutecznym tego czasu wpisany wyż wymienione z realności lk. 167 wymazane będą.

Przemyśl dnia 10 sierpnia 1881.

(5913 3—3) **Edykt.**

L. 7748. W c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie odbędzie się na zaspokojenie należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 225 zł. 95 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę gospodarstwa gruntowego pod Nr. 111 w Mędrzechowie położonego, ciała tabularnego niestanowiącego na 1200 zł. oszacowanego, w trzech terminach a to: 12 września, 17 października, i 21 listopada r. 1881, zawsze o godzinie 10 przed południem z tem, że gospodarstwo to aż na trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.

Wadyum 120 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 8 grudnia 1880.

(6015 1—3) **Edykt.**

L. 3108. C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Piotra Łucków w kwocie 60 zł. z pn. i Piotra Nogi w kwocie 45 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż niewydzielonej połowy dwóch kawałków pola ornego, należących do realności pod l. 4 w Podgórzu w gruntach Semenowskich położonych, ciała tabularnego niestanowiących Stefana Trendowackiego własnych, w protokole zastawniczego opisania de praes. 29 sierpnia 1878 L. 5556 pod I i II poszczególnionych dnia 24 sierpnia, 21 września, i 27 października 1881, każdym razem o 10 godzinie przed południem z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach, powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Trembowla dnia 29 maja 1881.

(5983 1—3) **Edykt.**

L. 3847. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 2 września, 13 października, i 17 listopada 1881, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 101 w Kutach położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Mikołaja Łuckiego i na 300 zł. w. a. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Chaima Drechslera 300 zł. w. a z pn. a to przy pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej, przy trzecim zaś i niżej tejże.

Wadyum wynosi 30 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Kuty dnia 28 czerwca 1881

(6023 1—3) **Obwieszczenie.**

Wydział Izby Adwokatów podaje do wiadomości, że P. dr. Kazimierz Bliziński wpisany został na podstawie uchwały Wydziału z dnia 20 sierpnia 1881 do l. 432 z dniem 10 sierpnia 1881 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów dnia 20 sierpnia 1881.

(5914 1—3) **Obwieszczenie**

L. 5531. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Matesa Glanzmanna przeciw Julianowi i Honoracie Selbkom w kwocie 123 zł w dniach 23 września 21 października i 25 listopada 1881 publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 204 w Huczku położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 205 zł. a zakładem 21 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 31 lipca 1881.

(5978 1—3) **Edykt.**

L. 11194. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Józefa Schmaraka nieprot. kupca w Tarnopolu a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordyn. konk. z dnia 25go grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. radcę sądu krajowego Kopacza a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dr. Sternklara.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 23 sierpnia 1881 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 15 września 1881 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konk. dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 7 października 1881 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym, wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na własne ich koszta komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego, umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest razem terminem, co do układów z wierzycielami.

Tarnopol 10 sierpnia 1881.

(5993 1—3) **Edikt.** Z. 6980.

Sokal'er k. k. Bezirksgericht hat zur Hereinbringung der Forderung des Salamon Abgott pr. 250 fl. sNG die im Bezirksgerichtsgebäude abzuhaltende exekutive öffentliche Feitbiethung der dem Schuldner Andreas Medwid gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden auf 340 fl öW geschätzten 3 Grundstücken in Uhryniów auf den 26 August, den 16 September und den 21 Oktober 1881 jedesmal von 10 Uhr Vormittags angefangen angeordnet

Vadium 34 fl öW.

Im ersten und zweiten Termine nur wenigstens um den Schätzungspreis, am dritten auch unter demselben, hintangegeben werden

Die übrigen Feibietungsbedingungen, so wie Protokolle der Pfandweisen Beschreibund und Abschätzung dieser Realität erliegen in der Registratur dieses Gerichtes zur Einsicht bereit.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Sokal am 13 Juni 1881

(5964 1—3) Zl 1943.

Konkurenz-Kundmachung.

Vom k. t Lottoamte in Lemberg wird bekannt gegeben, daß die mit der Verpflichtund einer Kautionsleistung von 1200 Gulden reelen Werthes verbundene Lemberg, Brünn, Wien'er Kollektur Nr. 29 669, 514 in Kałusz im Wege der öffentlichen Konkurenz wird vergeben werden

Der bisher mit 6 prc für Lemberg, 5 prc. für Brünn und mit $2^1/_2$ prc. für Wien bemessene Provisions-Bruttoertrag dieser Kollektur betrug nach dem Durchschnitte der Jahre 1878/80 jährlich 532 fl. 50 kr. wovon 357 fl. 96 kr. für die Lemberg'er 141 fl. für die Brünn'er und 33 fl 54 kr. für die Wien'er Spielsamnilung entfielen.

Die mit 50 kr Stempelmarke und dem Reugelde von 30 fl. versehenen Offerten sind beim k. k. Lottoamte in Lemberg längstens bis 14 September 1881 um 12 Uhr Mittags zu überreichen, und es können die näheren Bedingungen bei diesem Lottoamte in den üblichen Amts-Stunden eingesehen werden

Lemberg am 17 August 1881.

(5971) **Ogłoszenie.**

L. 131. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia w sądzie powiatowym w Tuchowie arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Chojnik.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym w Tuchowie lub przed komisarzem hipotecznym do dnia 31 sierpnia 1881 na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Tuchów, dnia 20 sierpnia 1881.

(5698) **Ogłoszenie.**

L. 99. C. k. Kamisya hipoteczna w Dobczycach zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Czasław.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 29 sierpnia 1881 w którym to dniu na zarzuty wniesione dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Dobczyce 15 sierpnia 1881.

(5910) **Obwieszczenie.**

L. 7124. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszém do wiadomości, że dnia dzisiejszego do rejestru handlowego dla firm pojedynczych przy firmie E. Verständig handel sukienny i bławatny w Tarnowie wciągnięto, że Ezriel Verständig ożeniony z Maryą urodzoną Schnabel, córką kupca, układy małżeńskie z daty Dąbrowa dnia 25 marca 1864 zawarł.

W Tarnowie dnia 7 lipca 1881.

(5994) **Ogłoszenie.**

L. 5536. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych ku założeniu ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Swaczów w obrębie c. k. sądu powiatowego w Zborowie położonej, składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzonemi, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Zborowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą piśmienie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym w dniu 31 sierpnia 1881 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego.

Zborów dnia 11 sierpnia 1881.

(5988) **Ogłoszenie.**

L. 11164. C. k. sąd pow. w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w Stryju na dniu 29 sierpnia 1881 rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się i wszystko cokolwiek do wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uznają przytoczyć mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj dnia 18 sierpnia 1881.

(6006) **Ogłoszenie.**

L. 45. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zgłobice.

Zarzuty przeciw prawdziwości takowych wnoszone być winny w c. k. sądzie powiatowym ustnie lub pisemnie, a w dniu 30 sierpnia 1881, w którym wrazie potrzeby dalsze dochodzenia prowadzone będą, także przed Komisyą hipoteczną.

Tarnów dnia 17 sierpnia 1881.

(5985) **Ogłoszenie.**

L. 4172. C k sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że do hodzenia miejscowe w sprawie zakładania księgi gruntowej dla gminy katastralnej Pleszowice z dniem 29 sierpnia 1881 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed dochodzeniami kierującym się głosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Niżankowice dnia 19 sierpnia 1881.

(6005) **Ogłoszenie.**

L. 44. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wróblowice.

Zarzuty przeciw prawdziwości takowych wnoszone być winny w c. k. sądzie powiatowym ustnie lub pisemnie a w dniu 30 sierpnia 1881, w którym w razie potrzeby dalsze dochodzenia prowadzone będą, także przed Komisyą hipoteczną

Tarnów dnia 17 sierpnia 1881.

(5806 3—3) **Edykt.**

L. 14265. C. k. sąd powiatowy miejski delegowany w Krakowie czyni wiadomem, iż Józef Więcek z Zabrzegu pensyonowany c. k. aktuaryusz uznanym został za umysłowo niedołężnego i że kuratorem dla niego ustanowionym został adwokat p. Dr. Leo.

Kraków dnia 28 kwietnia 1881.

(5809 3—3) **Edykt.**

L. 1926. C k. sąd powiatowy w Grzymałowie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia sumy wekslowej w kwocie 60 zł. z pn. na rzecz Chany Lax, odbędzie się w 3 terminach, a to: 21 września, 19 października i 30 listopada 1881, każdym razem o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie dozwolona uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 20 kwietnia 1881 l. 2732, publiczna sprzedaż $7^1/_3$ morgów pola do gospodarstwa pod l. 417 w Grzymałowie należących, ciała tabularnego nie stanowiących.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 552 zł. 50 c., a wadyum wynosi 55 zł. 25 ct.

Dalsze warunki przejrzeć można w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie, a o zaległych podatkach przekonać się można w c. k. urzędzie podatkowym w Skałacie.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów 21 lipca 1881.

(5791 3—3) **Edykt.**

L. 7672. Samborski c. k. sąd obwodowy niniejszem ogłasza, że dnia 15go września 1881 i dnia 20 października 1881 każdym razem o godzinie 10tej rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż dóbr Jamielnica i folwarku Jamielniczki w 3/4 Wolfa Backenroth i 1/4 Leizora Gartenberg własnych, wedle Dom 485 p. 187 n. 21 haer. i Dom 485 p. 188 n. 22 haer. położonych w powiecie Stryjskim na rzecz galic. towarzystwa kred. ziemsk. we Lwowie pozwolona uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 28 maja 1881 do l. 23719 w celu zaspokojenia resztującego kapitału w kwocie 2045 zł. 37 ct. a. w., z prowizyą 4 prc. od dnia 31 grudnia 1877 liczyć się mającą, tudzież z prowizyą zwłoki reszt. raty za I półrocze 1878 w kwocie 7 zł. 81 ct. aw. od 1 stycznia 1878 następnie od pojedynczych przypadłych rat, w półroczach równych kwotach po 52 zł. 50 ct. od dnia 1go lipca 1878 zalegających, za każdą pojedynczą zapadłą ratę od dnia przypadłości, aż do dnia uiszczenia, a mianowicie za zapadłe do końca grudnia 1879 roku raty po 6 prc. za dalsze raty po 5 prc. liczyć się mającą z nadzwyczajnym dodatkiem 2 prc. tudzież kosztów egzekucyi w kwocie 34 zł. 99 ct. w. a. przyznanych.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 5868 zł. a. w, zaś wadyum 10 proc. tej sumy tj 587 zł. a. w.

W pierwszym i drugim terminie dobra te nie będą sprzedane niżej ceny wywołania, gdyby zaś przy tych terminach przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 21 października 1881 godz. 10 rano z tem, że wierzycieli hipoteczni na tym terminie niestawający, będą poczytani jako przystępujący do większości głosów stawających.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny można przeglądać w t. s. registraturze.

O tem uwiadamia się chęć kupienia mających tudzież wszystkich wierzycieli którymby uchwała licytacyjna albo weale nie, albo nie w sposób należyty doręczoną została, tudzież którzyby po dniu 22go maja 1881 t. j po dniu wydania wyciągu tabularnego, weszli do tabuli dla których postanowiono kuratorem ad actum p. Dra Budzynowskiego z zastępcą p. Dra Steuerman obu w Samborze zamieszkałych, niemniej też Józefa Schrötter z miejsca pobytu nieznanego, któremu tych samych kuratorów mianowano, wzywając go równocześnie, ażeby postanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub też wskazał sądowi innego zastępcę, w przeciwnym bowiem razie skutki niedbalstwa sam sobie będzie musiał przypisać

Sambor dnia 26 lipca 1881.

(5802 3—3) **Edykt.**

L 3585 C k Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia pozwanych Selojme czyli Salomona Trauriga i Jankla czyli Jakóba Trauriga z miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim Simche Traurig pod dniem 28 czerwca b. r. l. 3585 wniósł pozew o orzeczenie, że zlecenie ustępem 7 testamentu Izaaka Trauriga z dnia 28 sierpnia 1876 objęte nie jest warunkiem rozwiązującym, a względnie że takowe dopełnione zostało i że powód bezwarunkowo do dziedziczenia całego spadku Izaaka Trauriga jest uprawniony w załatwieniu którego wprowadzono postępowanie pisemne z wezwaniem wniesienia obrony w 90 dniach Gdy miejsce pobytu Schlojmy i Jankla Traurigów nie jest wiadome, przeto w celu zastępowania tychże na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratorem tut. p. adw. dra Schernsteina z substytucyą p. adw. dra Bersona z którymi spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego przeprowadzony będzie.

Zaleca się zatem niniejszem wyż wymienionym pozwanym, aby w tym wyż wyznaczonym czasie obronę wnieśli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub innego obrońcę sobie wybrali, gdyż w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz dnia 9 lipca 1881.

(5785 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6690. W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbywać się będzie w dniu 1 i 30 września 1881 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka i Maryanny Kozków w ilości 200 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności Michała i Anny Chrobaków pod l. 140 w Lipniku położonej wykazem hipotecznym 140 objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 510 zł. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 51 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Stanisław Łazarski.

Biała dnia 13 lipca 1881.

(5784 3—3) **Edykt.**

L. 4058. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż w Mędrzychowie w dniu 9 kwietnia 1829 zmarł Sobestyan Gabiga z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli. Gdy miejsce pobytu synów tegoż Macieja, Jędrzeja i Jana Gabigów wiadomem nie jest, przeto wzywa się tychże, aby się w przeciągu jednego roku od dnia niżej wymienionego w tutejszym sądzie zgłosili i deklaracyę spadkową wnieśli, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla powyżej wymienionych kuratorem c. k. notaryuszem Władysławem Trzecieckim przeprowadzonem zostanie.

Dąbrowa dnia 31 maja 1881.

(5933 2—3) **Edykt.**

L. 3037. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 4 rat po 15 złr. w. a. i resztującego kapitału pożyczkowego w kwocie 166 zł. 86 ct w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 42 subr 28 w Poddniestrzanach położonej, dłużników Hrynia Piotra i Oleksy Hupałów własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włość. dnia 25go sierpnia, 22 września i 25 października 1881 każdym razem o godz 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 450 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tut. sąd registraturze.

O tem uwiadamia się wierzycieli wiadomych do rąk własnych jakoteż wszystkich innych wierzycieli, którzyby prawo zastawu nabyli na realności sprzedać się mającej, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca, doręczoną być nie mogła, przez kuratora w osobie p. Józefa Lenczowskiego ustanowionego

Chodorów 6 maja 1881.

(5948 2—3) **Edykt.**

L. 5383. C. k sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 1000 zł. w. a. i 500 zł. aw. a względnie 937 zł. 57 ct. w. a. i 490 zł. w. a z pn. zostanie przeprowadzoną w budynku sądowym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 2 w Hodowie położonej, Juliana i Domiceli małż. Oscisławskich własnej, w trzech terminach dnia 28 września, dnia 26 października i dnia 22 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem, która to realność na pierwszych dwóch terminach za lub powyżej, ceny szacunkowej 2500 zł. w. a, zaś na trzecim terminie i poniżej tejże sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 250 zł. w. a.

Resztę zaś warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zborów dnia 9 lipca 1879.

(5917 2—3) **Edykt**

L 3435. Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 174 zł. 87 ct. z pn przymusową publiczną sprzedaż przetargową realności włościańskiej pod l. 182 rep. 76 w Cieplicach, ciała tabularnego niestanowiącej, w powiecie Sieniawskim w starostwie Jarosławskiem położonej Filipa Hofmanna własnej, na dniu 22 września i 20 października 1881 o 10 godzinie 10 rano, li za cenę szacunkową 600 zł. lub wyżej, zas na dniu 24go listopada 1881 i poniżej ceny szacunkowej

Zakład wynosi 60 złr.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 31 lipca 1881.

(5942 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 585. W c k. sądzie powiatowym w Dolinie odbędzie się w dniach 25 sierpnia, 22 września i 27 października 1881 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna licytacya celem egzekucyjnej sprzedaży dwóch kawałków gruntów „za Siwką" i „w Żłobie" zwanych, do realności l. k. 7 należących w Nadziejowie położonych, ciała tabularnego niestanowiących dłużnika, Iwana Federyszyn własnych, na zaspokojenie pretensyi Szymona Marjenberga w kwocie 150 zł. w. a. z tem dołożeniem, że powyższe grunta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej zaś na trzecim i poniżej tejże najwyżej ofiarującemu pozbyte zostaną.

Cena wywołania stanowi cenę szacunkową 100 zł. w. a., a wadyum wynosi 20 zł. wal aust.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia tudzież warunki licytacyjne mogą być w tu sąd registraturze przejrzane.

Dolina 13 lipca 1881

(5938 2—3) **Edykt.** L. 6197.

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Lejzora Schwadrona, kupca w Gołogórach zamieszkałego.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. adjunktowi sądowemu Towarnickiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adwokata dra Billeta, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 26 sierpnia 1881 o godzinie 10tej przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ust. konk. pod rygorem zagrożonych także szkodliwych skutków prawnych przed upływem 28 października 1881 i podać ją na terminie na dzień 25 listopada 1881, o godz. 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Złoczów dnia 13 sierpnia 1881.

(5945 2-3) **Edikt.**

Zl. 4156. Am 25 August, 23 September und 20 Oktober 1881 10 Uhr VM wird die öffentliche Feilbiethung der sub CN 151, in Nadwórna ut Tom XIII pag. 438 et. 439 auf den Namen des Berisch Witteles intabulirten Realität für Sache des Hersch Heimer pto 112 fl. ÖW. abgehalten werden.

Schätzungswerth 210 fl.

Vadium 21 fl

Die näheren Lizitationsbedingnisse sowie der Stabularauszug des Grundbuchsstandes können hg. eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna 24 Juni 1881.

(5965 2—3) Zl 801.

Pferde-Verkauf.

Am 26 August l. J. um 10 Uhr Vm. werden in Lemberg 4 castirte junge Hengste plus offerenti verkauft

K. k. Staatshengsten Depot zu Drohowyże.

(5915 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2531. Na dniu 6 września, 12 października 1881, każdym razem o godz. 10 rano w tut. sąd. zabudowaniu odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 28 w Łężanach ciała hipotecznego niestanowiącej Michała Staronia własnej na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Krośnie pto 125 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 145 zł. w. a.

Wadyum 14 zł. 50 ct. w. a. przy obydwóch terminach licytacyi lub za cenę szacunkową.

Reszta warunków w tu sąd. registraturze do przeglądu.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno dnia 30 marca 1881.

(5946 2—3) **Edykt.**

L. 2959. C. k. sąd powiatowy Podgórski ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Mojżesza Rittenmana w kwocie 9 zł. 36 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod l. 72 w Podgórzu położonej, dłużniczej masy leżącej Franciszka Gulhina własnością będącej, a to: na dniu 28 września, na dniu 26 października, i na dniu 28 listopada 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 225 zł. 50 ct.

Wadyum 22 zł. 55 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Podgórze dnia 28 czerwca 1881.

(5934 2—3) **Edykt.**

L. 3038 C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 3 rat po 34 zł. 82 ct. w. a. i resztującego kapitału pożyczkowego w kwocie 592 zł. 15 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 54 subr 19 w Kniesiole położonej dłużnika Jana Woroniaka własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredyt. włość dnia: I. 25 sierpnia, II. 22 września, III. 25 października 1881, każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 900 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

O czem uwiadamia się wierzycieli wiadomych do rąk własnych, jakoteż wszystkich innych wierzycieli, którzyby prawo zastawu nabyli na realności sprzedać się mającej lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, przez kuratora w osobie P. Józefa Lenczowskiego z Chodorowa ustanowionego.

Chodorów 6 maja 1881.

(5944 2—3) **Edykt.**

L 4507. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Mittelmanna w kwocie 300 zł. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 19 września, 17 października i 14 listopada 1881 o godzinie 9tej z rana przymusowa licytacya połowy realności nietabularnej do nieobjętej masy spadkowej Mani Mühlrad pod Nr. 270 w Kuce wielkiej należącej na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 310 zł. w. a wadyum 31 zł w. a

Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mikulińce dnia 20 lutego 1881.

(5927 2—3) **Edykt.**

L 34371. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że Antoni Bogdanowicz wniósł dnia 30 lipca 1881 l. 34371 przeciw Mateuszowi Szandra pozew o uznanie i zaintabulowanie go za właściciela realności pod l. 194¼ we Lwowie, na który to pozew wyznaczono termin 30 dniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Mateusza Szandra względnie jego spadkobierców lub prawonabywców nie jest wiadomem, ustanowiono dlań kuratorem adw. Dra Franciszka Smolkę a tegoż zastępcą adwokata Dra Feliksa Śmiałowskiego.

Wzywa się zatem Mateusza Szandra, względnie jego nieznanych spadkobierców lub prawonabywców aby, do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wskazali, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 6 sierpnia 1881.

(5905 2—3) **Edykt**

L. 17301. Celem zaspokojenia należącej się galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie wierzytelności w kwotach 935 zł., 935 zł, 935 zł., 15904 zł. 21 ct. w. a. tudzież wierzytelności austro-węgierskiego Banku w kwocie 48920 zł. 27 ct. w. a odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności l. 35 i 36 Dz. I w Krakowie położonych, do dłużnika Józefa Rapaporta należących, na dniu 12 października 1881 o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami.

1 Za cenę wywołania ustanawia się sumę 160 000 zł. w. a. jako wartość tych realności przyjętą przez galicyjski zakład kredytowy ziemski przy udzieleniu pożyczki jednak realności te nie niżej jak za 70000 zł. w. a. sprzedane będą.

2. Chęć kupna mający winien przed licytacyą złożyć wadyum w kwocie 10.000 zł. w. a.

3 Nabywca winien w ciągu dni 30 po doręczeniu mu uchwały akt licytacyi zatwierdzającej zaspokoić wierzytelności zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie i Banku austro-węgierskiego lub wyjednać przyzwolenie tych zakładów na pozostawienie ich wierzytelności przy hipotece realności.

Resztę ceny kupna winien złożyć w dniach 30 po prawomocności tabeli płatniczej do depozytu sądowego.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kraków 22 lipca 1881.

(5947 2—3) **Edykt.**

L. 3449 Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Korczaka i że gmina Jeziorka wniosła przeciw niemu pozew egzekucyjny pto. 50 zł 2 zł 69 ct że termin do rozprawy sumarycznej na 5 września 1881 o 9 rano wyznaczono i że dlań ustanowiono kuratorem Józefa Marszałka, z którym rozprawa będzie przeprowadzoną, jeśli pozwany innego zastępcy sobie nie obierze.

Z c. k. sądu powiatowego

Tarnobrzeg dnia 10 czerwca.

(5943 2—3) **Edykt.**

L. 2263. W c. k. sądzie powiatowym w Lutowiskach odbędzie się w sprawie egzekucyjnej Abrahama Peszner cessyonaryusza Abrahama Liebera przeciw Leibie Hersch Tuch o zapłacenie 222 zł. 79 ct. w. a. z pn. dnia 1 września, 15 września i 30 września 1881 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż sumy 13400 zł. z wszelkiemi procentami i przynależytościami, którą dłużnik Leib Hersz Tuch z mocy tusądowej prawomocnej ugody z dnia 23 grudnia 1876 l. 5322 od Augusta i Kornelii małżonków br. Künsberg Langenstadt do żądania ma, na których to terminach suma ta, a mianowicie na pierwszych dwóch tylko za cenę wyżej ceny wartościowej na trzecim i niżej takowej za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedaną i na własność kupującemu przyznaną będzie.

Cena wywołania wartość nominalna 13400 zł. w. a.

Wadyum 10% t. j. 1340 zł. w. a

O czem się chęć kupienia mających z tem do licytacyi zawzywa, że bliższe warunki w t. s. registraturze przeglądnąć mogą.

C. k. sąd powiatowy

Lutowiska dnia 8 lipca 1881.

(5952 2—3) **Edykt.**

L. 7935 C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Kazimierza Stefana dw. im. Młodeckiego, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 27 grudnia 1879 l. 51559 w sprawach prokuratoryi skarbu imieniem gr. kat. parochij w Łopatynie, Chmielnie, Kustynie, Laszkowie z filią w Hrycowoli i gr. kat. kapelanii w Szczurowicach, o zatabulowanie prawa poboru drzewa opałowego w stanie biernym dóbr Łopatyn wydanej, kurator w osobie adw. Dra Dornbacha z substytucyą adw. Dra Malego ustanowiony został.

Lwów 5 marca 1881.

(5936 2—3) **Edykt.**

L. 8736. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi 13200 zł. w. a. z pn publiczna licytacya do dłużnika p. Stanisława hr. Dunin Borkowskiego należących, dóbr Zagwoździ-Zaryno w powiecie Stanisławowskim położonych, na rzecz galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w dwóch terminach tj. dnia 12 września 1881 i dnia 20 października 1881 każdym razem o godzinie 11 z rana w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzielaniu pożyczki przyjęta w sumie 31350 zł. w. a., a wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania tj. 3135 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego lub austr. banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w tusąd. registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O czem się strony tudzież wiadomych wierzycieli hipotecznych, do rąk własnych, zaś tych którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu albo weale nie albo też za późno doręczoną została, lub którzyby po dniu 25 czerwca 1881 do tabuli weszli do rąk kuratora pana adw. dr. Kwiatkowskiego z zastępstwem adw. dr. Szydłowskiego zawiadamia.

Stanisławów dnia 3 sierpnia 1881.

Doniesienia prywatne.

(6020 1—3) L. 984.

Konkurs

na posadę kasyera miejskiego w Gorlicach, z roczną płacą 500 zł. w. a. z obowiązkiem złożenia kaucyi wyrównywającej płacy służbowej w gotówce lub papierach wartościowych. Posada nadaną będzie prowizorycznie, jednakże po upływie roku może być stabilizowaną.

Podania kompetentów wykazujące dowodnie wiek i uzdolnienie na tę posadę wraz z wyłuszczeniem przebiegu życia — wnoszone być mają najdalej do końca września 1881 do Zwierzchności miejskiej.

Gorlice dnia 19 sierpnia 1881.

Burmistrz

Rogaski.

Owoce świeże.

Rengloty Netto $4\frac{1}{2}$ kl. franco zł. 1.60—1.80
Gruszki Ia. „ 4 kl. 90—100 stk. franco . . . zł. 1.70—2.20
Jabłka winne Netto $4\frac{1}{2}$ kl fran. zł. 1.60—2.20
Melony w różnych gatunkach, 2 stk. franco . . . zł. 1.30 1.80
Bryndza jesienna $4\frac{1}{2}$ kl. franco zł. 2.90—3.10
Kawa Ceylon Nr. I. 1 kl. . zł. 1.6 —1.76
Marmulada morelowa świeża 1 kl. zł. 1.80
Słonina i smalec po 78 ct. 1 klo.

Śliwki i brzoskwinie koło 20go t. m. rozpoczynam wysyłać. (5728 4—10)

Tomasz Gurowicz

Buda Peszt, ulica Królewska 11.

Płótna

wyrobu krajowego

nie fabryczny ale domowy wyrób, czysty lniany naturalnie blichowany.

Białe lniane Korczyńskie odpowiedne na mocne prześcieradła, kalesony, na koszule nocne, a najcieńsze i na koszule dzienne *sprzedaje tylko całemi sztukami* 80 do 84 centimetrów szerokości, a 34 metrów czyli 57 łok. polsk. długości po zł. 14, 15, 16, 18, 19.50, 22 do 24 zł. za sztukę.

Białe lniane ręczniki Korczyńskie po 35, 40, 50 do 60 ct. sztuka.

Półbielone płótna Błażowskie lniane i konopne, odpowiedne na prześcieradła kąpielowe, na prześcieradła dla służby, na fartuchy, na ściereczki, maglowniki na pokrowce, worki zbożowe, a gęste konopne na worki do koniczyny i rzepaku jakoteż na nieprzemakalne namioty w sztukach 68 do 72 centimetrów szerokości, a 28 metrów czyli 47 łok. p. długości po zł. 6.50, 7, 7.50, 8, 9.40, 10. 11 do zł. 12.50 za sztukę.

Szare surowe płótna krawieckie na podszewki, pokrowce, lub na chodniki 74 do 80 centimetrów szerokości a 28 do 30 metrów długie po zł. 6.50, 7. 7.50, za sztukę.

Gotowe maglowniki po 80 centów sztuka.
Gotowe ściereczki po 20, 25 i 30 ct.
Skarpetki domowe Chyrowskie niciane po 25 ct, bawełniane po 30 ct. para.

Utrzymuje na składzie i poleca handel

Stan. Markiewicza

we Lwowie w Rynku l. 42.
(5027 7—?)

Panienki

uczęszczające do szkół publicznych; znajdą umieszczenie, troskliwą opiekę, konwersacyę francuską, na żądanie lekcye fortepianu w rodzinie kształcącej i wychowującej własne córki. — Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności księgarnia **Wgo Łukaszewicza ul. Halicka l. 50 we Lwowie.** (5921 2-3)

Dr. Jakób Fruchtman

otworzył kancelaryę adwokacką w Drohobyczu.

(5931 3 - 3)

Antoni Ostrowski

nauczyciel fortepianu

rozpoczynając jak zwykle od **1go września** udzielanie lekcyj, przyjmuje zgłoszenia stron interesowanych już od **25 sierpnia** w mieszkaniu **przy ul. Kurkowej l. 3, II p** naprzeciw ujeżdżalni od godz. 3 do 4

Uwolniwszy się nadto od obowiązków profesorskich w Tow. Muz., postanowił poświęcić uzyskane 2 godz. na kurs dla uczniów utalentowanych, pod lżejszemi warunkami.

(6017 1 - 3)

Wszech nauk lekarskich

Doktor Witold Jaroszyński

od 1 września r. b. ordynuje

w Meran

mieszka Villa Koch, Landstrasse Nr. 261.

Udziela listownie wszelkich żądanych wskazówek. 3672 15—16

Dr. Ksawery Gajewski

Adwokat krajowy

we Lwowie

przeniósł swoją kancelaryę z ulicy Kopernika licz. 6 do domu przy placu Maryackim l. 7.

(5882 2—6)

Szanownym mieszkańcom miasta Lwowa i tegoż okolicy podaję niniejszem do wiadomości, że w przejeździe

z największą w świecie

MENAŻERYĄ

na dniu 29 sierpnia 1881, t. j. w poniedziałek przybędę i tylko 14 dni począwszy od 1 września do 15 września pozostanę.

Hipopotam czyli koń rzeczny. — Nosorożec z Indyj. — Słoń z Afryki środkowej. — Dwa Tygrysy. — Familia Lwów. — Dwa Lwy Puma amerykańskie. — Jaguar. — Sześć Lampartów, czyli Tygrysów afrykańskich. — Żebra z Afryki. — Trzy Jelenie egipskie. — Tora, czyli Krowa-Antylopa. — Rzadko pokazywana w Europie Antylopa-Jeleń. — Żyrafa afrykańska. — Trzy Hepardy czyli Lamparty. — Zebu z Indostanu. — Ichneumon. — Sęp alpejski. — 5 pręgowatych dużych Hyen i jedna młoda z Afryki. — Siedm centkowanych Hyen. — Czarna długowłosa Hyena. — Trzy Kangury z Abissynii. — Niedźwiedź bury. — Wilki syberyjskie i europejskie. — Szakal. — Dwa Szopy. — Piżmowiec. — Tygrysica. — Dwa Mrówkojady.— Dwa Jeżowce z Afryki. — Koza afrykańska. — Struś afrykański. — Trzy Pelikany egipskie. Sęp egipski. — Dziki Kot i Małpa w jednej klatce. — Wąż Boa z Brazylii. — Pyton z Indyi.

Kolekcya Małp w 30 odmianach jak n. p. Gorilla czyli człowiek leśny, 5 stóp wysokości, którego po raz pierwszy widzieć można w menażeryi. Pawian (Cynocephalus), Amadrias, Mandril, Dyabeł leśny (Waldteufel) Kapucyn i t. d.

Bliższe szczegóły z przybyciem menażeryi.

(6022 1 - 2) *Z uszanowaniem* **F. Kleeberg.**

Biuro Filii

c. k. uprz. austryackiego

Zakładu kredytowego

dla HANDLU I PRZEMYSŁU we Lwowie

znajduje się od 22 sierpnia 1881

przy placu Maryackim l. 10, I piętro

w domu Wgo Wieczyńskiego.

(5902 2—3)

Nowo otworzony handel materyałów i skład fabryczny

farb, lakierów, pokostu i chemikaliów

JÓZEFA HANKE

we LWOWIE, Rynek 29, (dawniej cukiernia Ehrbarów)

poleca wszystkie gatunki **farb suchych i olejnych, lakierów, pokostu, farby** w tubach do robót artystycznych, **aniliny** do farbowania materyj i kwiatów, **farby roślinne** dla pp. cukierników i fabrykantów wódek, tudzież **farby i ekstrakty farbiarskie, olejki eteryczne i esencye, tran, oliwę i smarowidło belgijskie, czernidło drukarskie, farbę piórową i pokost** dla litografij, **najlepszą masę woskową do podłogi, szczotki** do frotowania i mycia, **pendzle, bronzy i złoto** malarskie, **maszynki** do tarcia farb jak również do korkowania flaszek najnowszej konstrukcyi. **Wybór wężów gumowych** (szlauchi) każdej objętości, **smołę browarniczą, środki do klarowania,** oraz wszystkie artykuły dla browarów i gorzelń.

Cennik franco.

(5871 5—10)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

6% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, - są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (4768 16 - ?)

!!! Trzy wielkie medale zasługi i list pochwalny !!!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 zł. 50 ct.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.
Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct,

Wody ateńska

używa się do skrapiania włosów, oprócz przyjemnego zapachu, zapobiega tworzeniu się łupieży, oczyszcza skórę i włosy. **Cena 80 ct.**

NIGRETINA

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. **Cena 1 zł.**

Antilenttilia

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. **Cena 2 zł.**

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trędziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. **Cena 1 zł.**

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 zł. 50 ct.**

WODA LILJOWA

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. **Cena 1 zł. 50 ct.**

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną) odświeża ją i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność.
Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 ct.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa, pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

Powyżej wymienionych artykułów nabyć można we fabryce we Lwowie przy ulicy Kopernika pod l. 3 i w filii w Krakowie, Sukiennice l. 20, także u Stechera w Stanisławowie; Jamrógiewicza w Tarnopolu i u Karzykiewicza w Podhajcach.

J. IHNATOWICZ

magister farm. i chemik sądowy.

(1527 30—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmüh